

4 razy więcej lokomotyw niż przed wojną

Największa w Polsce fabryka lokomotyw „Fablok” w Chorzowie znacznie przekroczyła plan produkcji na rok 1947. Planowaną produkcję parowozów wykonała w 125,5% oddając do użytku PKP 130 nowych parowozów. Wyrazem stałego rozwoju produkcji parowozów w okresie powojennym są następujące cyfry: w roku 1937 „Fablok” wyprodukował 36 parowozów, w 1945 r. — 33 sztuki, w 1946 r. 90 parowozów, a w roku ub. — 130.

Plan na rok 1948 przewiduje m. in. wyprodukowanie w „Fabloku” 150 parowozów (8 typów) dla PKP oraz 67 parowozów na eksport.

GŁOS W BRZĘDZIE

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 19 STYCZNIA 1948 R.

Nr 19 (1122)

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

GDAŃSK

Pl. Armii Czerwonej 1

Red. Naczelny przyjmuje

w dni powszednie od 12-13

Sekretarz Redakcji od 16-17

tel. 315-72

GDYNIA

I Armii 41 (Starowiejska)

przyjmuje interesantów 12-18

tel. 214-72

9.686.261 ton

przeładowano w 1947 r. w Gdańsku i w Gdyni

Łącznie obroty portowe Gdyni — Gdańska w roku 1947 wyniosły 9.686.261 ton, to znaczy o 2 miliony ton więcej, niż w roku poprzednim. Przeciętna miesięczna cyfra przeładunków, która w roku 1945 wynosiła 167.000 ton, a w roku 1946 — 645.000 ton, wzrosła w roku 1947 do 807.000 ton i to mimo częściowego sparaliżowania pracy portów przez lody w lutym i w marcu roku ubiegłego. Cyfry powyższe są najlepszym sprawdzianem szybko postępującej odbudowy wielkiego kompleksu portowego Gdynia — Gdańsk.

Woj. gdańskie przoduje w spłacie podatku gruntowego

Województwo gdańskie w wielu akcjach państwowych w ciągu 2 lat zajmowało przodujące miejsca, wykazując tym ofiarności i uświadomienie nie obywatelskie społeczeństwa i do bra organizację pracy. Ostatnio CHŁOPI WOJEWÓDZTWA SPŁACILI PRZED TERMINEM PODATEK GRUNTOWY ZA ROK 1947 I ZALEGŁOŚCI Z ROKU 1946, Z NAJLEPSZYM WYNIKEM W SKALI OGÓLNOKRAJOWEJ.

W związku z tym sukcesem główny pełnomocnik rządu dla spraw podatków gruntowych nadesłał dla wojewody gdańskiego tow. inż. ZRAEKA podziękowanie za osiągnięcie w spłacie podatku gruntowego wyniki.

Wallace przedstawia swój program wyborczy i wzywa do organizowania trzeciej partii

NOWY JORK, 18.1 (PAP). Kandydat na prezydenta USA Henry Wallace wygłosił przemówienie w Chicago na Kongresie, zwołanym przez organizację amerykańskich obywateli postępowych. W Kongresie tym wzięło udział 500 delegatów z 26 Stanów.

Wallace raz jeszcze wystąpił zdecydowanie przeciwko zagranicznej polityce prezydenta Trumana, stwierdzając, że jest ona prowadzona w interesie wielkiego kapitału amerykańskiego. Mówca podkreślił, że zarówno program demokratów, jak i republikanów w dziedzinie opanowania inflacji prowadzi w istocie do dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

W przemówieniu swym Wallace wrócił uwagę na konieczność zrealizowania zasadniczych postulatów. Na leżą do nich m. in.:

1) Zasadnicze i natychmiastowe podniesienie poborów z równoczesnym

ustaleniem dolara, jako minimum wy nagrodzenia za godzinna prace.

2) Ochrona i stosowanie bez wyjątku prawo ustalonego 40-godzinnego tygodnia pracy.

3) Skuteczna kontrola, mająca na celu obniżkę cen oraz niedopuszczenie do nadmiernych zysków.

4) Odrzucenie głoszonych przez Truman i Tafta hasel „zacieśniania pasa”.

5) Odwołanie ustawy antyrobotniczej oraz 6) Zaniechanie dróg, prowadzących do zbrojnego konfliktu.

Wallace w dalszym ciągu swego przemówienia apelował do uczestników zebrania, aby wzięli czynny udział w organizowaniu trzeciej partii. Celem trzeciej partii będzie walka o pokój, o bezpieczeństwo i o dobrobyt. Mówca podkreślił, że polityka demokratów i republikanów prowadzi do inflacji, kryzysu i konfliktów między narodowych.

Zwycięskie walki wojsk gen. Markosa Żołnierze i oficerowie armii Sofulisa masowo przechodzą na stronę patriotów greckich

ATENY, 18.1 (SAP). Oficjalnie została potwierdzona wiadomość, według której, generał Vendiris, szef sztabu generalnego, obecnie naczelny dowódca północnej armii greckiej, podał się do dymisji. Powodem tego kroku były ataki ze strony prasy zarzucającej mu niewysłanie posiłków ósmej dywizji, co pozwoliłoby zmniejszyć skutki ataku na Konitzę.

Dymisja generała Vendirisa nie została jeszcze przyjęta. Jak wiadomo, generał Vendiris ma bardzo silne poparcie w brytyjskiej misji wojskowej. Minister wojny zarządził przeprowadzenie specjalnego dochodzenia.

RZYM, 18.1 (PAP). Rozgłoszła Wolnej Grecji komunikuje, że oddziały sabotażowe armii demokratycznej, operujące w środkowej Macedonii w sąsiedztwie w powietrze dwa pociągi z wojskiem rządowym. Liczba zabitych i rannych sięga kilkuset.

W czasie walk w rejonie Sosti — Comotini przeciwnik zawiązał na pla- cu boju 60 zabitych i 90 rannych. Wzięci do niewoli jeńcy wyrazili gotowość służenia w szeregach armii demokratycznej. W tym samym rejonie

zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM, 18.1 (PAP). Jak informują z Grecji, ilość dezertów z oddziałów rządowych wzrasta bezustannie. Równocześnie powiększają się szeregi armii demokratycznej. W ostatnich dniach na terytorium Wolnej Grecji przeszło 15 lotników, wśród nich 2 pułkowników. Lotnicy ci przystąpili natychmiast do szeregów demokratycznych.

RZYM, 18.1 (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że wojska demokratyczne zaatakowały i zajęły stację kolejową Polyandro Comotini. Oddziały wojsk ateńskich zostały rozbity i musiał się wycofać pozostawiając na placu boju zabitych i rannych. Samoloty wojsk ateńskich zostały stracone i spadły w płomieniach w czasie ataku na zajęta przez wojska demokratyczne stacje kolejową.

RZYM, 18.1 (PAP). Rozgłoszła Wolnej Grecji obochodziła w tych dniach północne swego istnienia. W ostatnich tygodniach zespół współpracowników Rozgłoszła powiększył się o wybitne siły dziennikarskie. W radiu prasuje

MOSKWA, 18.1 (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, w rezultacie 4-miesięcznej ofensywy chińskich wojsk ludowych w rejonie Hoppe, Henan i Anhuei armia Kuomintangu poniosła straty przewyższające 54 tysiące żołnierzy. Wojska ludowe zajęły znaczne terytorium wraz z 33 miastami powiatowymi. Rozbito 7 regularnych brygad Czang - Kai - Szeka.

Wojska ludowe zdobyły 200 dział, 1.200 karabinów maszynowych, ponad 16 tysięcy karabinów, 3 miliony 400 tysięcy naboju i 3 tysiące pocisków artyleryjskich.

Pod koniec roku wojska ludowe zajęły 39 powiatów w prowincji Singhua. W wyzwolonych powiatach zorganizowano już związki zawodowe, stowarzyszenia chłopskie i organizacje kobiece.

LONDYN, 18.1 (PAP). Według informacji z Szanghaju, dowództwo wojsk Kuomintangu postanowiło przenieść się z Nankinu do Pekinu ze względu na konieczność skupienia kierownictwa wojsk Kuomintangu w północnych Chinach wobec groźnej sytuacji, wytworzonej przez sukcesy armii ludowej.

PARYŻ, 18.1 (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że doszło tam do potężnej demonstracji antybrytyjskiej przed konsulatami angielskim, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy studentów wszystkich szkół wyższych w Szanghaju. Studenci wznosili również okrzyki antyrządowe i antyamerykańskie. Pomimo silnej ochrony konsulatów przez oddziały policyjne, demonstranci zdołali wyłamać żelazną bramę, wiodącą do ogrodu konsultatu.

LONDYN, 18.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kong, że w Kantonie doszło do demonstracji antybrytyjskich podczas których Chińczycy spalili gmach konsultatu oraz prywatną rezydencję konsula. Z Hong-Kongu wystartowały samoloty brytyjskie, które wy-

ewakuują z Kantonu kobiety i dzieci angielskie.

PARYŻ, 18.1 (PAP). — Agencja

„France Presse” donosi z Nankinu, że w chińskich kołach rządowych rozruchy w Kantonie uważane są za największe manifestacje antybrytyjskie od czasu incydentów w Nankinie i w Hankeu w 1927 roku. Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

„France Presse” donosi z Nankinu, że w chińskich kołach rządowych rozruchy w Kantonie uważane są za największe manifestacje antybrytyjskie od czasu incydentów w Nankinie i w Hankeu w 1927 roku.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

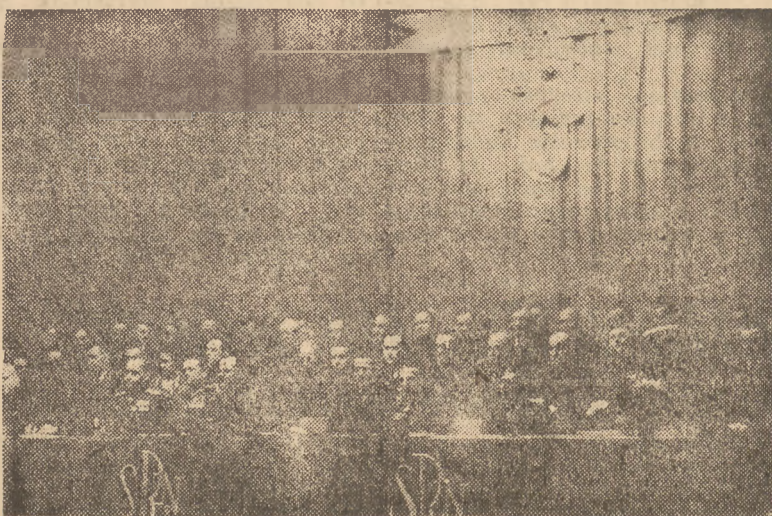
Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Prasa chińska podkreśla, że manifestacje te stawiają znów na porządku dziennym sprawę zwrotu przez władze brytyjskie kolonii Hong Kong władzom chińskim.

Uroczyste posiedzenie SRN



Sprawozdanie z uroczystego posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Warszawy podajemy na str. trzeciej.

Przyjęcie u ministra Mołotowa na cześć polskiej delegacji rządowej

MOSKWA, 18.1 (PAP).

Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow wydał w sobotę w godzinach popołudniowych przyjęcie na cześć polskiej delegacji rządowej. W pałacyku radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych członkowie rządu polskiego z premierem Cyrankiewiczem na czele zostali powitani przez ministra Mołotowa z małżonką oraz wiceministra Wyszyńskiego z małżonką.

Ze strony radzieckiej obecni byli na przyjęciu również: minister handlu zagranicznego — Mikołaj, jego zastępca — Krupikow, ambasador ZSRR w Polsce — Lebiediew, marszałkowie i generałowie, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego gen. Gundorow, Ilija Erenburg oraz inni przedstawiciele radzieckiego świata literackiego, senior kompozytorów radzieckich — Glier, wybitni przedstawiciele teatru — Tarrow i Berseniew i inni.

Ze strony polskiej w przyjęciu uczestniczyli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, minister Mincwice minister Grossfeld, ambasador RP w Moskwie Naszkowski, dyrektor Rządowej Agencji Wywiadu, kierownik polskiej, jak również personel ambasady. W przyjęciu wzięli również udział profesor Fitelberg i Eugenia Umńska.

Wśród gości byli obecni wszyscy akredytowani przy rządzie radzieckim ambasadorzy i posłowie państw o cych, przedstawiciele bułgarskiej delegacji kulturalnej oraz reprezentanci prasy radzieckiej i zagranicznej.

W ramach obchodu 3-ciej rocznicy wyzwolenia Warszawy odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo dla I Dywizji im. T. Kościuszki.

Już przed godz. 11 na Placu Zwycięstwa zgromadziły się oddziały wojska i tłumy ludności cywilnej. Na trybunie zajmują miejsce członkowie Rządu, generałowie i dyplomata.

Punktualnie o godz. 11 przyjechał Prezydent RP. w asyście gen. Spychalskiego, gen. Popławskiego i szefa Kancelarii Cywilnej K. Mijala.

Po uroczystej Mszy Świętej przedstawiciele społeczeństwa wręczyli ufundowane sztandary gen. Spychalskiemu, który z kolei przekazał je chorążym poszczególnych oddziałów.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, na czele której kroczyli we wspólnych szeregach poczty sztandarowe bratniej Partii Robotniczych PPR i PPS, organizacji zawodowych i społecznych, zrzeszeń rzemieślniczych itd.

Depesza Marszałka Rokossowskiego do prezydenta Tołwińskiego

Prezydent m. st. Warszawy otrzymał następującą depeszę: „Z całego serca pozdrawiam Pana i w Pana osobie wszystkich pracowników Stolicy z okazji 3 rocznicy wyzwolenia Warszawy od niemiecko - faszystowskich najeźdźców.

Żołnierze Armii Radzieckiej z uczuciem głębokiej satysfakcji wspominają dzisiaj pełne chwały dni walki o Warszawę i pogrom wroga na terytorium Polski.

Z Armią Radziecką w bitwach o wyzwolenie Warszawy i całej Polski współdziałało po bratersku nie tylko Wojsko Polskie, ale i ludność, a przede wszystkim robotnicy i chłopcy.

Wspólna walka przeciwko wspólnemu wrogowi — przeciwko faszystowskiemu Niemcom, stworzyła mocny fundament przyjaźni polsko - radzieckiej i zademonstrowała siłę tej przyjaźni i życiową konieczność jej dla pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów.

W dzień wielkiego triumfu Narodu Polskiego, życzę mieszkańcom Stolicy dalszego powodzenia w dziele umocnienia państwa demokratycznego i sukcesów w dziele odbudowy bohaterkiej Stolicy — Warszawy.

Niech żyje i umacnia się bratnia przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Marszałek Związku Radzieckiego K. Rokossowski

Depesze Rady Narodowej m. Warszawy z okazji 3 rocznicy wyzwolenia

Rada Narodowa m. st. Warszawy wysłała do Ob. Prezydenta R. P. następującą depeszę:

„Rada Narodowa m. st. Warszawy, zgromadzona na uroczystym posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1948 r. w trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawy spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, przesyła Obywatelowi Prezydentowi wyrazy hołdu i głębokiej czci.

Polska Ludowa, której zręby ideologiczne zrodziły się w pamiętną noc sylwestrową 1943 r., pod przewodnictwem Krajowej Rady Narodowej, kroczy drogą, zapewniającą nam bezpieczeństwo, dobrobyt i jest czynnikiem pokoju światowego.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim i narodami słowiańskimi, szczerą współpracą ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój, daje nam możliwość szybkiej odbudowy kraju.

Rada Narodowa m. st. Warszawy, w imieniu Stolicy, stała wiernie na straży ideałów demokracji ludowej i przyczyniła się swoją pracą w oparciu o jednolity front klasy robotniczej do jak najszybszego zalecenia ran, zadanych nam przez hitlerowskich najeźdźców.”

Rada Narodowa m. st. Warszawy wysłała również następującą depeszę:

Do Generalissimusa Józefa STALINA

W trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, Rada Narodowa m. st. Warszawy przesyła Panu osobiste i Narodom Związku Radzieckiego wyrazy gorącej wdzięczności i przyjaźni.

Lud Warszawy wierzy głęboko, że przyjaźń i współpraca narodów słowiańskich utrwalą pokój w świecie i umożliwią odbudowę krajów zniszczonych przez hitlerowskich barbarzyńców.

Do Naczelnego Wodza Wojska Polskiego Marszałka ŻYMIERSKIEGO

W trzecią rocznicę wyzwolenia stolicy Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej — Miejska Rada Narodowa zgromadzona na uroczystym posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1948 r. składa wyrazy hołdu i wdzięczności bohaterstwu Wojsku Polskiemu.

Lud Warszawy przesyła serdeczne pozdrowienia żołnierzom, oficerom, dowódcy i wierzy, że Odrodzone Wojsko Polskie, w oparciu o sojusz narodów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele, jest najlepszym gwarantem naszej niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic.

Do Pana Marszałka Związku Radzieckiego K. ROKOSSOWSKIEGO

Miejska Rada Narodowa, zgromadzona na uroczystym posiedzeniu w trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, składa Panu, Panie Marszałku, serdeczne podziękowanie za życzenia, jakie nadesłał Pan dla ludu Stolicy Polski na ręce prezydenta Tołwińskiego.

Przyjaźń naszych narodów, przypieczętowana wspólnie przelaną krwią w obronie świata przed zaborczością faszystowskich Niemiec, umacnia się i tworzy rzeczywistą podstawę do walki o pokój i odbudowę.

Lud Warszawy przesyła Panu, Panie Marszałku oraz żołnierzom i oficerom dowodzonej przez Pana Armii, serdeczne pozdrowienia i wyrazy wdzięczności.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń narodów słowiańskich, przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Ponadto zostały wysłane depesze do Miejskich Rad Delegatów Pracujących miast: MOSKWY, KIJOWA, MIŃSKA i WILNA.

Ziemie Odzyskane są polskie stwierdza „Humanite” w odpowiedzi Blumowi

PARYŻ, 18.1 (PAP). Pierre Herve na łamach „Humanite” zamieścił odpowiedź na niesłychane wystąpienie Bluma w sprawie Śląska.

„Blum proponuje — pisze Herve — by traktować Śląsk jako terytorium niemieckie”. Występując następnie w roli „szlachetnego apostoła”, Blum proponuje, aby Śląsk, podobnie jak Zagłębie Ruhry, został poddany kontroli międzynarodowej.

Rzecz oczywista, że politycy, którzy występują jako zwolennicy rewizji granic wschodnich Niemiec, nie są obrońcami interesów Francji i Polski. Leon Blum jest obrońcą polityki Trumana, polityki niemieckiego rewizjonizmu. Wie on dobrze, że Polacy, a wśród nich polscy socjaliści, nie pójdą na żaden przetarg. Blumowi chodzi o to, aby usprawiedliwić negatywne stanowisko amerykańskie w sprawie międzynarodowej kontroli Ruhry. Równocześnie pragnie Blum uzasadnić postawę Bidault, który podporządkowuje politykę zagraniczną Francji Waszyngtonowi, pomijając jedno z najważniejszych za-

dań Francji, a mianowicie postulat umiędzynarodowienia Ruhry.

Artykuł Hervego, noszący tytuł „Blum, czyli wąż ukryty w kwiecie retoryki”, kończy się następującą konkluzją:

„Nikt w rzeczywistości nie łudzi się, że na granicy wschodniej Niemiec możliwe są jakieśkolwiek zmiany. Granica polsko-niemiecka została ustalona w sposób ostateczny. Ziemie Odzyskane są polskie.”

1.700 TON skóry podeszwowej w I kwartale 1948 r.

Plan zaopatrzenia w skórę na pierwszy kwartał 1948 r. przewiduje na produkcję obuwia 1.421,8 ton skóry podeszwowej do sprzedaży komercyjnej 182,6 ton skóry podeszwowej oraz 38 ton do rozdziału pomiędzy pracowników instytucji państwowych.

Rozbudowa zakładów rybnych

Stały rozwój rybołówstwa morskiego wymaga również ciągłych inwestycji w zakładach przetwórstwa rybnego. Intensywna rozbudowa przez myślny przetwórczy prowadzi oddział morski Centrali Rybnej. W zakładach rybnych w Sopocie trwa budowa konserwowni i laboratorium technicznego. W tychże zakładach budowane są również nowe baseny na ca 50 ton ryb. W solarni i patroszalni Centrali Rybnej w Gdyni do budowy są baseny, o pojemności 30 ton ryb.

Nowa plawa świetlna-dzwonowa

Na redzie portu gdynieńskiego wyłożona została plawa świetlna-dzwonowa „GD”, na miejsce zerwania z kotwicy plawy świetlnej. Pomalowana jest ona na czerwono ze znakami szczytowym w kształcie krzyża. Światło wydaje białe, zasięg światła wynosi 4,5 m.

Zmiana świateł latarni morskiej w Jarosławiu

Światło latarni morskiej w Jarosławiu, zostało zmienione. Latarnia daje sygnały: lewe światło — błęskowo — czerwone, prawe światło błyskawicznie — zielone.

100 silników dla kutrów i łodzi rybackich

W departamencie rybołówstwa morskiego w Sopocie odbyła się, z udziałem delegatów fabryk szwedzkich, konferencja w sprawie importu silników dla kutrów i łodzi rybackich. Ogółem zamówiono ponad 100 silników, przeważnie kutrowych, wśród których znajdują się i silniki o mocy 225 koni mechanicznych. Dostawy zamówionych silników rozpoczyna się w roku 1948, a zakończone zostaną w roku 1951.

Znikną odłogi w powiecie Lemborskim

Na terenie Ziemi Odzyskanych duże obszary nie posiadały właścicieli i z tego powodu nikt się nie interesował ich uprawą.

W związku z uporządkowaniem stosunków własnościowych na terenie wsi lemborskiej udało się w powiecie ustalić zasadniczych właścicieli ziemi, a tym samym sprawdzić rozmiar odłogów, do których nikt się dotychczas nie przynosił. W obecnej chwili na terenie powiatu znajduje się 3224 ha odłogów. Według planu na rok 1948 obszar ten zostanie należycie wykorzystany dzięki daleko idącej pomocy państwa w ziemi i ziemniakach.

Połowy bałtyckie i dalekomorskie w grudniu 1947 roku

Połowy bałtyckie w ostatnim miesiącu ubiegłego roku dostarczyły

Wiece hitlerowskie w Bizonii

PRAGA, 18.1 (PAP). Prasa czeska przynosi wiadomości o ożywionej antyhitlerowskiej działalności Niemców Sudeckich w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Jak donoszą dzienniki „Pravo Lidu” i „Narodni Osvobození” w dniu 3 stycznia odbył się w Monachium zjazd wysiedlonych z czeskiego Śląska Niemców. Uczestnicy zjazdu wznosili wrzaski okrzyki przeciwko Czechosłowacji, która — jak stwierdził przewodniczący zjazdu Koenig — winna jest Niemcom Sudeckim 700 miliardów przedwojennych koron czeskich jako odszkodowanie za straty, jakie ponieśli przed wysiedleniem.

Chłopi włoscy domagają się reformy rolnej

RZYM, 18.1 (PAP). W całych Włoszech odbywają się liczne manifestacje chłopów, domagających się od rządu De Gasperi przeprowadzenia reformy rolnej.

Robotnicy rolni w dolinie rzeki Padu zajęli i przystąpili do uprawy kilku wielkich majątków państwowych. Również w prowincji Werona robotnicy rolni zajęli kilka majątków państwowych i prywatnych, których ziemia leżała odłogiem i przystąpili do uprawy. Policja w kilku wypadkach usiłowała przeszkodzić zajęciu majątków i rozpoczęciu robót rolnych, wobec czego doszło do incydentów i starć.

W okolicach Wenecji około 10 tys. robotników rolnych ogłosiło strajk.

KRYTYCZNA SYTUACJA W BIZONII

Powszechne oburzenie w kołach robotniczych przeciwko prowokacyjnym metodom Anglosasów

BERLIN, 18.1 (PAP).

Agencja niemiecka ADN donosi z Duisburga, że strajkujący robotnicy z oburzeniem odrzucają próby wywołania prowokacji przy pomocy „protokołu M”. Akcja strajkowa będzie kontynuowana w następnym tygodniu. Robotnicy budowlani w Essen postanowili proklamować strajk na wtorek. Również w Manchester robotnicy budowlani postanowili ogłosić strajk.

BERLIN, 18.1 (PAP).

Prasa berlińska w dalszym ciągu za mieszcza obszerne notatki, poświęcone prowokacyjnemu „protokołowi M”. „Berliner Zeitung” stwierdza, że kryzys gospodarczy w Bizonii pogłębia się coraz bardziej.

Kryzys ten mógłby być zażegnany przy racjonalnej polityce gospodarczej. Lecz anglosaskie władze okupacyjne, ograniczając prawa związków zawodowych, stosując politykę wyzysku klasy robotniczej przy równoczesnym przyznaniu pełnej swobody działania dla pracodawców — prowadzą kraj do katastrofy. Polityka ich sprzyja czarnemu rynkowi, który pochłonię większość produktów rolnych.

Po przeprowadzeniu analizy sytuacji politycznej i gospodarczej Bizonii, okazuje się, że sabotaż przeprowadzają władze okupacyjne przy pomocy oddanych im grup niemieckich. Ta planowa przygotowana klęska głodowa — pisze „Berliner Zeit.” — jest wykorzystywana dla celów politycznych. Przy pomocy głodu pragnie się pogrześć na ród w apatii i bierności, aby tym łatwiej tłumić elementy demokratyczne.

Rok istnienia Bizonii dowiódł, że państwo zachodnio — niemieckie nie ma racji bytu. Prowokacje w stylu podpalenia Reichstagu nie zmieniają faktów. Prowokacje te stanowią potwierdzenie zupełnego bankructwa politycznego i gospodarczego Bizonii.

Organ niemieckich związków zawodowych „TRIBUNE” stwierdza, że „protokół M” jest pierwszą prowokacją w ramach zapowiedzianej przez

Claya „akcji antykomunistycznej bez rękawiczek”.

Treść protokołu — podkreśla „Tribune” — świadczy o tym, że autorzy jego nie znają systemu organizacyjnego niemieckiego ruchu zawodowego. W „protokołach M” powtarza się bowiem często termin „kierownik kasy”. Jest to nazwa nieznana w niemieckim ruchu robotniczym. URZĄD TEN JEST

Sabotaż urzędników hitlerowskich przyczyną głodu w zach. Niemczech

BERLIN, 18.1 (PAP). W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na to, że urzędnicy biura wyżywienia w brytyjskiej strefie okupacyjnej rekrutują się z kół hitlerowskich, sabotujących plany dostarczenia żywności robotnikom niemieckim.

Tolerancyjny stosunek anglosaskich władz okupacyjnych do działalności b. hitlerowskich budzi zdziwienie. Słysz się głosy, że celem tej polityki jest tendencja zrzućcia na kół demokratyczne odpowiedzialności za ostatnie strajki i brak żywności.

Urządzenia 172 fabryk berlińskich wywieźli Anglosasi w ostatnich tygodniach

BERLIN, 18.1 (PAP). Dziennik „Berlin am Mittag” komunikuje, że w ostatnich tygodniach wywieziono z angielskiej i amerykańskiej strefy Berlina maszyny i urządzenia 172 fabryk. M. in. wywieziono całkowicie sprzęt z 12 przedsiębiorstw chemicznych, 10 elektrycznych, 7 metalowych, 12 zakładów włókienniczych i 12 towarzystw handlowych.

Na skutek zdemontowania przez Anglosasów i wywieżenia na zachód kompletów 172 przedsiębiorstw, zwiększyła się w Berlinie powolna liczba bezrobotnych, zmalała natomiast produkcja przemysłowa, jak i wpływy podatkowe zarządu miejskiego.

CIO sprzeciwia się wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w USA

WASZINGTON, 18.1 (PAP). Władze Kongresu przemysłowych związków zawodowych — CIO wysławały wezwanie do członków amerykańskiego ruchu zawodowego z żądaniem masowego wysłania listów do członków Kongresu z protestami przeciwko ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wezwanie stwierdza, że CIO jest

W lutym zbierze się w Rzymie pierwszy Kongres Frontu Demokratycznego

RZYM, 18.1 (SAP). — Komitet organizacyjny „Ludowego Frontu Demokratycznego”, grupującego włoskie partie lewicowe oraz stowarzyszenia i organizacje demokratyczne, postanowił zwołać w Rzymie na dz. 1.2.1948 pierwszy Kongres Frontu Demokratycznego, na którym dokonany zostanie wybór władz i ustalony program polityczny Frontu.

TRIEST, 18.1 (SAP). — Jak donoszą z Neapolu, 60 tys. robotników rolnych zastrajkowało, domagając się poprawy

Usprawnienie pracy Gdańskiego Urzędu Zatrudnienia

Urząd Zatrudnienia w Gdańsku zmierzając do lepszej obsługi ubiegających się o zatrudnienie oraz instytucji poszukujących personelu, przystąpił do reorganizacji pracy.

W chwili obecnej Urząd Zatrudnienia przechodzi do tzw. systemu pośrednictwa branżowego. W urzędzie utworzone zostaną resorty pośrednictwa, według poszczególnych branż. Ma to duże znaczenie przy kierowaniu robotników do właściwej instytucji, zgodnie z ich kwalifikacją.

Nowy system pośrednictwa ułatwi opiekę nad ubiegającymi się o zatrudnienie, od chwili rejestracji aż do przekazania odpowiedniemu zakładowi pracy.

W celu skierowania poszukujących pracy do właściwych, odpowiadających im zawodowo, szczególnie kandydatów młodocianych, przy Urzędzie Zatrudnienia powstanie poradnia zawodowa. Będzie ona uruchomiona w lutym roku bieżącego. Lekarzy specjalistów będą bezpłatnie określali przydatność kandydatów do pracy w różnych zawodach. Wiąże się z tym nierozdzielnie zagadnienie szkolenia zawodowego.

Urząd Zatrudnienia nie tylko będzie miał wpływ na szkolenie zawodowe w Gdańsku, przez wydawanie właściwych opinii, lecz również przez

NATOMIAST ZNANY W AMERYKANSKIEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ AFL. FAKT TEN RZUCA ŚWIATŁO NA AUTORÓW PROWOKACYJNEGO PROTOKOŁU.

Organ SED „Neues Deutschland” do magi się, aby sprawa „protokołu M” została przedstawiona do zbadania Sojusznicy Radzie Kontroli.

BERLIN, 18.1 (PAP).

Agencja ADN donosi z Monachium, że bawarskie związki zawodowe rozpatrują sprawę strajku generalnego na znak protestu przeciwko racjom głodem dla robotników. Przedstawiciele zw. zawodowych domagają się zastosowania represji wobec bawarskich obywateli, którzy sabotują dostawy do miast.

Przewodniczący niemieckich związków zawodowych Buckler ostrzegł władze brytyjskie, że w wypadku nie uwzględnienia żądań robotników co do podniesienia przydziałów żywnościowych, ludność robotnicza sama wyruszy na wieś, aby pobrać od opornych obszarów mięso tuszce.

We Frankfurcie n. Menem dostarczono wczoraj do rzeźni zaledwie jedną krowę, której mięso ma być przetrzacone na 100 tysięcy mieszkańców. W Darmstadt zapas mąki do wypieku chleba wystarczy już tylko na najbliższe trzy dni.

Prasa amerykańska pominięła apel CIO zupełnym milczeniem.

przeciwny obowiązkowej służbie wojskowej, która nie jest sposobem zapobieżenia wojnie. Pokój światowy może być ugruntowany jedynie przez wzmocnienie autorytetu ONZ, przez rozwój światowego ruchu robotniczego i przeprowadzenie niezbędnych reform społecznych.

Prasa amerykańska pominięła apel CIO zupełnym milczeniem.

warunków pracy. W całych Włoszech wznosi się ruch, mający na celu utworzenie Ludowego Frontu Demokratycznego.

W Mediolanie miały miejsce wielkie manifestacje, na znak solidarności z 15 żołnierzami, którzy zostali skazani przez trybunał wojskowy za demonstrację przeciwko zarządzeniu o zatrzymaniu w szeregach rocznika 1925, po odbyciu normalnego okresu służby.

finansowanie niektórych, bardziej istotnych dla życia Wybrzeża, kursów. Zapoczątkowaniem tego rodzaju szkolenia są kursy kranistów, które przygotowują obecnie 120 fachowców dla Gdańska, Gdyni i Szczecina. Finanse na ten cel wyasygnowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Ze względu na sezonowy charakter pracy niektórych robót i przewidywany w okresie zimowym zastój w porcie, Urząd Zatrudnienia w Gdańsku ma do rozwiązania poważny problem tzw. robót interwencyjnych. Środki na ich finansowanie będą po-

Zawieszenie broni w Indonezji zostało podpisane

LONDYN, 18.1 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że w sobotę rano podpisany został w Batawii na pokładzie statku amerykańskiego „Renville” układ o zaprzestaniu działań wojennych pomiędzy rządem holenderskim a rządem Republiki Indonezyjskiej.

LONDYN, 18.1 (PAP). — Podpisany w sobotę rozejm między Holandią a Republiką Indonezyjską oznacza zakoń-

Przyjaciele pokoju po stronie Polski Pismo radzieckie o Ziemiach Odzyskanych

MOSKWA, 18.1 (PAP). Popularny dziennik moskiewski „Wieczernaja Moskwa” w obszernym artykule, poświęconym polskim Ziemiom Zachodnim, stwierdza, że dwu i pół letnia twórcza praca narodu polskiego na Ziemiach Odzyskanych daje odpowiedź na pytanie, czy naród polski był zdolny do zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, postawił w swoim czasie przez Bawina.

Dziennik zdaje sobie całkowicie sprawę z ogromnego znaczenia Ziemi Zachodnich dla gospodarczego rozwoju i dla bezpieczeństwa Polski, która doznała niejednokrotnie zbójceckich najeżdżów Prusaków. Naród Polski wie dobrze, — czytamy w artykule — że po jego stronie są wszyscy przyjaciele pokoju i że może się opierać na bezinteresownej pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego.

„Handlarze śmierci” cieszą się Zapowiedź miliardowych zbrojeń lotniczych w USA

NOWY JORK, 18.1 (PAP). Korespondent PAP donosi, że przemysłowcy amerykańscy w przemśle lotniczym, maszynowym i stalowym nie ukrywają zadowolenia i nadziei, związanych z tzw. „raportem Finlettera”, zalecającym zbrojenia lotnicze na miliardowe sumy.

Organ wielkich kapitalistów „Journal of Commerce” twierdzi, że koła przemysłowe są przekonane, iż zalecenia raportu zostaną przyjęte przez Kongres i „przemysł lotniczy, który ostatnio pracował ze stratami będzie wreszcie mógł osiągać zyski”.

„Journal of Commerce” twierdzi, że optymizm przemysłowców oparty jest

Mimo intryg sługusów dolara francuski świat pracy wierny CGT

MOSKWA, 18.1 (PAP). Dziennik „Trud”, omawiając sytuację we francuskim ruchu związkowym, stwierdza, że próba rozłamu, przedsięwzięta przez Force Ouvriere w CGT, skończyła się fiaskiem. Rozbijacze szukają dróg zbliżenia z otwartymi faszystowskimi grupkami „Travail et Liberte” oraz „Front Syndicaliste”, które za czasów Petaina były na żołdzie hitlerowskim.

Dziennik faszystowski „Pays” zapowiada, że wkrótce z infelajtywy partii de Gaulle'a ma być utworzony nowy ośrodek związków zawodowych, w skład którego, obok „Force Ouv-

Dewaluacja franka zdecydowana przez rząd francuski

LONDYN, 18.1 (PAP). — Według informacji korespondenta „Daily Telegraph” z Paryża, dewaluacja franka jest zdecydowaną

Sprawozdawca finansowy „News Chronicle” podkreśla, że głównym celem obecnej wizyty w Londynie francuskiego ministra finansów jest zdołanie poparcia Wielkiej Brytanii dla francuskiej konwencji wprowadzenia podwójnej waluty. Koncepcja ta wywołała stanowczy sprzeciw Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie.

LONDYN, 18.1 (PAP). Korespondent paryski dziennika „Financial Times” donosi, że nagły odjazd do Stanów Zjednoczonych dyrektora z ramienia Francji, Międzynarodowego Funduszu, Mendes-France'a pozostaje w ścisłym związku z projektami dewaluacji franka.

Również w rozmowach pomiędzy francuskim ministrem finansów Rene Mayerem, bawącym obecnie w Londynie, a przedstawicielami rządu brytyjskiego, ma być poruszona sprawa dewaluacji franka.

PARYŻ, 18.1 (PAP). Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu, że w związku z przybyciem do Stanów Zjednoczonych Mendes-France'a, w amerykańskich kołach gospodarczych stwierdzają, iż celem tej wizyty są rozmowy w sprawie ustalenia podwójnego kursu franka.

Tak zwany „frank eksportowy” zostaje zdewaluowany do poziomu od

200 do 250 franków za dolar. Kurs „franka wewnętrzne” pozostałby na dotychczasowym poziomie 120 franków za dolar.

—Oo—

Robotnicy brytyjscy potępią kampanię antykomunistyczną

LONDYN, 18.1 (PAP). — Komitet Okręgowy związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego, którego członkowie należą w większości do Partii Pracy, uchwalił rezolucję, potępiającą antykomunistyczną kampanię, wszczętą niedawno przez przywódców Partii Pracy.

Rezolucja wita z uznaniem wybór komunisty Stevensa na stanowisko sekretarza generalnego związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego.

—Oo—

Prof. Szymanowski ministrem poczt i telegrafów

Dnia 16 bm. ustąpił z zajmowanego stanowiska minister Poczt i Telegrafów dr Józef Putek.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP mianował ministrem poczt i telegrafów prof. Wacława Szymanowskiego.

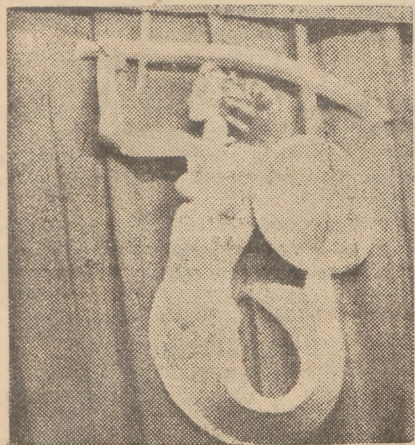
Wacław Szymanowski urodził się 13.IV.1895 r. Po ukończeniu szkoły średniej studiował kolejno na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Wydziale Elektrotechnicznym i Mechanicznym Politechniki, gdzie w roku 1923 otrzymał dyplom inżyniera elektryka. Inżynier Szymanowski prowadził prace badawcze w Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniw. Warszawskiego oraz pracuje w wielu zakładach przemysłowych poza granicami Polski. W roku 1932 uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

W latach 1934—1937 wykładał w Instytucie Fizyki Akademii Nauk ZSRR. Począwszy od 1939 r. jest profesorem fizyki na Uniw. Pittsburghskim (USA). W odrodzonej Ojczyźnie prof. Szymanowski przystępuje do organizacji Uniw. Wrocławskiego.

Prof. Szymanowski od najmłodszych lat jest czynnym działaczem społecznym i politycznym. Będąc po chodzenia chłopkiem, jest jednym z tych profesorów, którzy stawiali sobie za cel udostępnienie młodzieży wiejskiej i robotniczej dostępu na wyższe uczelnie.

Był on jednym z pierwszych na emigracji, którzy oddali swe siły na rzecz demokracji ludowej w Polsce, toteż przy pierwszej możliwości powraca do kraju i bierze czynny udział w pracach Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku. Wybrany z ramienia Stronnictwa Ludowego posłem na Sejm Ustawodawczy, stał się jednym z poważniejszych działaczy ruchu Ludowego.

Warszawa w 3-cią Rocznicę Wyzwolenia



W Teatrze Polskim w Warszawie od było się w trzecią rocznicę wyzwolenia stolicy Polski spod okupacji niemieckiej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej. Na podium zasiadli członkowie Stołecznej Rady Narodowej oraz Stołeczny Zarząd Miejski, zajmując miejsca u stóp wielkiego emblematu narodowego oraz godła miejskiego, nad którymi widnieje data 17 stycznia 1945 r.

W prezydium zasiadli: prezes SRN — ob. St. Sankowski, prezyd. St. Tolwiński, wiceprezes SRN W. Grodzicki, gen. Kuszko, przedstawiciel Armii Radzieckiej — płk. Władow, radni K. Pietrasz, inż. F. Szlezak, K. Kurpiewski oraz wiceprezydenci miasta inż. Strzelecki, inż. Janczuk i Szarek.

Na sali znajdują się liczni przedstawiciele Rządu, dyplomacji, generalicji Wojska Polskiego oraz organizacji społecznych i politycznych.

Orkiestra gra hymn narodowy. Wltając przybyłych na akademię gości, a w szczególności reprezentującego Prezydenta RP wicemarszałka Barłkowskiego, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej ob. Sankowski otwiera uroczystą plenarną sesję.

Mówca przypomina ów dzień, kiedy to przed trzema laty wkroczyły do płonącej Warszawy wyzwolenicze oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, zamykając tym samym tragiczne dzieje okupacji stolicy Polski przez barbarzyńskiego najeźdźcę. Przewodniczący Sankowski stwierdza, że lud Warszawy nieustraszenie walczył z niemieckim okupantem, a dziś daje wspaniałe przykłady walki o nową i piękną stolicę, która godnie reprezentować będzie nowe, demokratyczne Państwo Polskie.

Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej przesyła następnie braterskie pozdrowienia bohaterów Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu za wspaniałe zwycięstwo, okupione krwią najlepszych synów naszych obu narodów.

Następny mówca generał Kuszko poddaje analizie istotę naszego wyzwolenia i sens naszej walki. Stwierdza on, że w przeszłości niezbyt dobrze poznawaliśmy własne błędy, które tak fatalnie i tragicznie zaciążyły na naszych dziejach. Wspominając, iż w czasie okupacji istniały dwa kierunki polityczne, mówca potępia stanowczo tzw. koncepcję dwóch wrogów, uważając, iż była ona zaprzeczeniem walki o wolność naszego narodu. Stanowisko zajmowane przez obóz polskie go wstecznicztwa — mówi gen. Kuszko — było wyrazem tej myśli, która prowadziła do zaprzepaszczenia walki o wyzwolenie narodu.

Wyzwolenie, które przyszło przed trzema laty, nie było przypadkowe, było ono nierozdzielnie związane ze zwycięstwem obozu demokracji ludowej w Polsce, ze zwycięstwem naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Dziś naród polski odrabia zaniechania historyczne, a historia walki o oswobodzenie i ocalenie Warszawy mówi nam o tym, iż dla narodu polskiego nie było innej drogi, prócz tej, jaką obrała demokracja ludowa. Kiedyś trzy lata temu wkroczyli na cmentarzysko Warszawy — woła gen. Kuszko — wiedzieliśmy, że niesiemy — wielką ideę wyzwolenia Polski, że reprezentujemy wielki marsz naszej historii.

Przechodząc do omówienia aktualnej sytuacji politycznej, mówca przypomina, że na świecie jest dużo amatorów nowej wojny, ale stwierdza równocześnie, że dziś siły tego obozu, który pragnie wojny, są znacznie mniejsze, niż tego, który pragnie pokoju. Ta prosta matematyka polityczna mówi nam z całą dokładnością o tym, że 3 lata temu przelewaliśmy krew nie

za darmo i że z takim wysiłkiem zdobyty pokój nie może być krótkotrwały. Rozumiemy bardzo dobrze, że wielkie trudności stoją na naszej drodze, ale wiemy, jak mamy bronić tych zdobyczy, któreśmy wywalczyli przed trzema laty i wiemy, że mamy siłę, aby je obronić. Okrzyknijmy na cześć stolicy gen. Kuszko kończy swe przemówienie.

Prezydent Tolwiński o dniu dzisiejszym i jutrze Warszawy

Prezydent Warszawy ob. St. Tolwiński stwierdza w swym przemówieniu, iż rok ubiegły był pod wieloma względami przełomowym dla odbudowy Warszawy. Mówca uzasadnia swe twierdzenie faktami, wskazującymi na ścisłą łączność odbudowy stolicy z ogólnopolskimi osiągnięciami Polski. Obok wkładu finansowego Państwa — mówi prez. Tolwiński — do odbudowy przystąpił czynnik inicjatywy prywatnej oraz społecznej.

Pierwszy rok mobilizacji masowej akcji zbiórkowej w całym kraju dał możliwość zgromadzenia około 500 milionów złotych z przeznaczeniem tej sumy na realizację podstawowych założeń nowej Warszawy, że wymienić się tylko przebiecie ulicy Marszałkowskiej do Żoliborza, przygotowanie budowy trasy Wschód — Zachód, nowy most Śląski na miejsce dawnego mostu Kierbedzia. Zapoczątkowano również nowe budownictwo kulturalne i społeczne, które znamionować będzie oblicze stolicy Polski.

Wielkie słowa uznania znajduje prezydent Warszawy dla ofiarności ludu śląskiego, a także wspomina o między narodowej solidarności miast słowiańskich, które wspomagają się wzajemnie w odbudowie. Bezinteresowna i

braterska pomoc Związku Radzieckiego — powiedział prez. Tolwiński — okazana nam w najcięższym okresie, znajduje naśladowców. Mówca wymienia tu zwłaszcza pomoc, okazywaną Warszawie przez Sztokholm oraz Pragę i młodzież jugosłowiańską.

Przechodząc do cyfrowego bilansowania osiągnięć stolicy w ubiegłym roku, mówca stwierdza, że odbudowano w roku tym 22 tys. izb mieszkalnych, co jednak stanowiło jedynie częściową kompensatę za straty wojenne, niedostateczną na tle stalego wzrostu liczby mieszkańców stolicy.

Mówca stwierdza, że obecnie Warszawa brakuje jeszcze około 40 tys. izb mieszkalnych. Zajmując się problemami szkolnictwa, prez. Tolwiński oznajmia, że w szkołach powszechnych uczy się obecnie ponad 59 tysięcy dzieci, co zdołano osiągnąć prowadząc niemięcej na dwie, albo na trzy zmiany. Niemniej jednak dla osiągnięcia normalnych warunków nauki potrzeba na początek nowego roku szkolnego około 800 izb szkolnych.

W szkołach zawodowych frekwencja wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym do 236 proc., a szkół tego typu posiada obecnie Warszawa 66. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące kształci ponad 10 tys. uczniów w 31 szkołach, zaś 20 tys. studentów uczy się w wyższych zakładach naukowych. Prez. Tolwiński podaje również cyfry, świadczące o osiągnięciach w pracy nad odbudową zdevastowanych przez okupanta księgozbiorów.

Warszawa liczy obecnie 6 kin i 11 teatrów, zaś do akcji upowszechnienia kultury wciągnięto najwybitniejsze siły artystyczne, które występują na imprezach, organizowanych dla szerokiej warstw społecznej.

Obrazując rozbudowę szpitalnictwa warszawskiego, prez. Tolwiński stwierdza, że w roku ubiegłym przybyło około 1.100 łóżek szpitalnych, a także przejęto szereg zakładów leczniczych poza Warszawą na cele miejskie. Przeprowadzono akcję masowego szczepienia przeciwgruźliczego. Opieką samorządu objętych jest obecnie ponad 19 tys. rodzin, liczących 53 tys. osób. Specjalna troska miasta otacza matkę i dziecko, dla których pomoc organizowana jest w najrozmaitszych formach.

Pogotowie Ratunkowe interweniowało w roku 1947 w 16 tys. wypadków.

Z troską o zdrowotność ludności Warszawy łączy się starania Zarządu Miejskiego o zielenie. W roku ubiegłym posadzono na terenach miejskich blisko 13 tys. drzewek oraz ponad 22 tys. krzewów ozdobnych, zaś w lesie Bieleńskim i Młocimskim zasadzono ponad 34 tys. drzew.

Stoją przed nami wielkie zadania

Mówiąc o zaopatrzeniu ludności Warszawy, prez. Tolwiński przypomniał o uporządkowaniu stosunków w dziedzi

nie handlu detalicznego i przemysłu lokalnego. Rozdzielono na kartki zaopatrzenia 1.420.000 m materiałów włókienniczych, 223 tys. par obuwia oraz 277 tys. ton opału. Zwiększono produkcję 47 majątków miejskich.

Po naświetleniu technicznych osiągnięć własnego aparatu oraz prac inspekcji Budowlanej, prez. Tolwiński omawiał szczegółowo sukcesy komunistycznej miejscowej, która rozporządza obecnie 70 km linii autobusowych, 158 km tramwajowych oraz 3 liniami trolejbusowymi. Miejskie Zakłady Komunikacyjne mają w ubiegłym roku 56 proc. przyrostu przejazdów — pasażerskich w porównaniu z rokiem 1946.

Gazownia Miejska zwiększyła swą produkcję o 60 proc., osiągając cyfrę 20 milionów metrów sześciu gazu i produkując 15 tys. ton koksu. Starano się o zmniejszenie strat wody przez reparaację przewodów wodociagowych i zwiększono dostawę wody z 14 mil m sześciu do 23 milionów. Sieć kanałowa o długości 357 km jest już prawie w całości czynna. Rzeźnia Miejska zwiększyła swą produkcję o 40 proc. Prez. Tolwiński omówił następnie szczegółowo usprawnienia aparatu administracyjnego miasta, podając liczne osiągnięcia na tym polu.

Mówiąc o przyszłości, prezydent Warszawy stwierdza, że drugi rok realizacji narodowego planu gospodarczego stawia przed nami zadania podwójne w stosunku do roku poprzedniego.

Plan ten przewiduje sumę 19 miliardów zł na inwestycje w stolicy, które muszą być wykonane w sposób skoordynowany i jak najbardziej wydajny.

W braterskim hołdzie

Na długo przed godziną 16 zaczęli się gromadzić wokół pomnika Wdzięczności i Braterstwa przy ul. Targowej przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, fabryk, urzędów i biur.

SOK-iści przybyli z własną orkiestrą i kompanią honorową. Wojsko Polskie reprezentowała kompania żołnierzy z praskiego pułku piechoty.

Kiedy zaczęło się ściemniać, zapłonęły znicze i pochodnie. Punktualnie o godz. 16 płk Zaleski odebrał raport. Zupelną ciszę przerwały słowa komendy:

„Baczność, na ramię broń, prezentuj broń, na prawo patrz...”

Przy dźwiękach hymnu narodowego rozpoczęło składanie wieńców.

Inne delegacje zaczęły się przygrobie żołnierzy Armii Radzieckiej przy zbiegu Al. Zielenieckiej i Al. Wasylińskiej i tutaj stały w oczach 12

„Ja sam jasny, pogodny dzień jak dzisiaj... lecz tak odmienny. Lewobrzeżna część Warszawy płonęła, tutaj na Pradze wylała się krew, w powietrzu tysiące motorów. Błyski, wybuchy, detonacje łączyły się z nieustannymi seriami CKM-ów i automatów i wtedy z Pragi wyszedł w huk i dy-

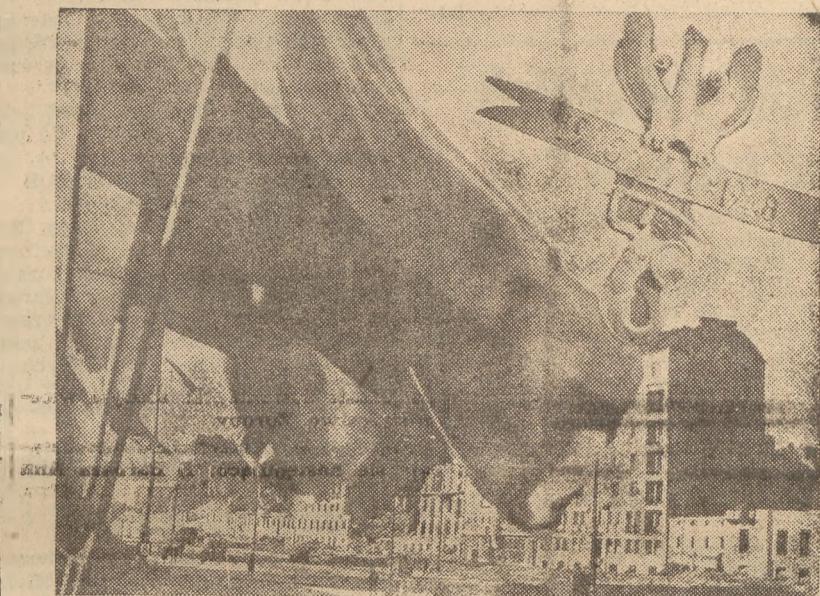
Stoi przed nami praca niemała — powiedział prezydent Tolwiński — ale stajemy do niej pełni ufności w swe siły i ideały.

Mamy pełne zaufanie do tej drogi, którą wybraлиśmy, która pozwala nam iść śmiało i odważnie do osiągnięcia do osiągnięcia. Nie odwołujemy się do pomocy innych, chociaż nie odrzucamy tej pomocy, jeżeli li przychodzi ona do nas na zasadzie poszanowania naszej niezależności. Wyrażając przeświadczenie, że nowa Warszawa, odpowiadająca dalekośmiesznym planom i marzeniom, coraz szybciej dźwigać się będzie z ruin, ob. Tolwiński składa podziękowanie wszystkim współpracownikom i współuczestnikom w dziele odbudowy stolicy z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na czele.

Na zakończenie części oficjalnej wiceministerstwo Stolecznej Rady Narodowej Wiktor Grodzicki odczytuje zebrany telegram, otrzymany właśnie od Marszałka Rokossowskiego, który wyraża w imieniu wojsk, które oswobodziły przed 2 laty stolicę Polski, serdeczne życzenia.

Zebrani witają depesze gromkimi oklaskami. Również długotrwałe oklaski akceptują treść depeszy, jakie wysłano do Prezydenta Bieruta, Premiera Stalina oraz Marszałka Związku Radzieckiego i Marszałka Rokossowskiego.

Po uroczystym posiedzeniu odbyła się część artystyczna w wykonaniu A. Zeltwerowicza (recytacja), Kozłowski (fortepian), Drewniakówny, Ziemińskiej i Sempolińskiego (piosenki).



Niezapomniane dni

Noc z 21 na 22 lipca 1944 r. na zawsze zostanie w pamięci uczestników walk o Wolną i Niepodległą Polskę. Tej nocy w małej wiosce pod Kowlem dowódca 1 Białoruskiego Frontu Marszałek Rokossowski wydał rozkaz sforsowania rzeki Bug i rozpoczął w ten sposób serię operacji, które na zawsze już wyzwoliły ziemie polskie z niemieckiej niewoli.

W tej zakrojonej na olbrzymią skalę ofensywie ramię przy ramieniu z żołnierzami radzieckimi walczyły dywizje odrodzonego Wojska Polskiego. Nacierając, potężnym uderzeniem przerwali obronę Niemców na rzece Bug, zniszczyli garnizon Chelma i Lublina i w rejonie Deblina sforsowali Wisłę. Jednostki pancerne i zmotoryzowane już w trzecim dniu bitwy osiągnęły Garwolin i wyszły w ten sposób na przedpola Warszawy.

Dywyzje niemieckie broniące arterii komunikacyjnych Lublin — Warszawa zostały rozbite i zniszczone. W te niezapomniane dni hasło „Na Warszawę” było z jednakim entuzjazmem powtarzane zarówno w polskim jak i rosyjskim języku.

„Do Warszawy” powtarzały zaistawione szczęśliwie oczy mieszkańców, którzy z dziękczynnym entuzjazmem witali swych wybawców.

Wciąż zwiększająca się siła uderzeń, zestrzeliwanie olbrzymiej ilości techniki, podciąganie sztabów bliżej Wisły — świadczyło o tym, że bitwa o o przedpola Warszawy rozpocznie się lada dzień. Czołowe oddziały Polskiej i Radzieckiej Armii walkę tę już prowadziły. Zwiad lotniczy armii gen. Rudenka pierwszy złożył wizytę Warszawie. W sztabie frontu otrzymano całą serię doskonałych zdjęć. Widniały na nich wyludnione, zawałone ruinami ulice, pocięte rowami strzeleckimi parki i place.

Za Garwolinem spotkaliśmy pierwszych uciekinierów — mieszkańców stolicy, którzy pod osłoną nocy wplw przebrnięli Wisłę i szli na spotkanie nacierającym armiom. Z nimi przyszły pierwsze wiadomości. Wróg nie szczył wielkopomne pomniki kultury polskiej, demontował urządzenia fabryczne, wywoził na Zachód wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Zanim jednak nad Warszawą zatrzepotało białe — czerwony sztandar, sędzone już było do dna wyhiczyć ślady goryczy, zgotowany sprzedają londyńskich polityków na któ-

Napisał
N. MAKARENKO
b. korespondent wojenny „Prawdy” z okresu walk o wyzwolenie Polski

rych czele stała gnuśna postać Mikolajczyka.

W pierwszych dniach sierpnia na przedpolach Warszawy rozpoczęły się ciężkie walki będące wstępem do walki o samą stolicę.

Warszawski węzeł obrony został rozbudowany na z górą 1,5 tysiącach km kw. Jego podstawą był przyczółek nad Wisłą i Narwią, stanowiący główne ogniwo w tym tak zwanym średnio europejskim wale obronnym biegnącym wzdłuż zachodniego brzegu Wisły. Przedmiotem to tworzyły dwa szerokie półprzestrzenie z których zewnętrzny wlewał rozbudowane w potężne węzły oporu miasta: Ostrów Mazowiecka, Sokołów Podlaski, Mińsk Mazowiecki, Garwolin i Deblin. Drugi, wewnętrzny półprzestrzeń obrony, przylegający do Wisły miał za podstawę warszawski węzeł oporu. Południowe skrzydło wewnętrznego pasa opierało się o Wisłę, północne zaś poprzez gęsto rozrzucone podmiejskie miejscowości letniskowe, opierało półkolem olbrzymi po ligan artylerystyki i przez Radzymiń biegiło ku twierdzy Zegrze, gdzie opierało się o rzekę Bug.

Dowództwo niemieckie warszawskie przedmiotem nazywało chętnie „tar czą warszawską” zresztą nie bez pewnej słuszności. „Tarcza warszawska” rzeczywiście była trwałą dobrze rozbudowaną linią obronną doskonale wyposażoną w środki ogniowe.

Głęboki przeciwzwoigowy rów, najeżony na odcinku Warszawy żelazobetonowymi przeszkodami, opasany drutem kolczastym uzupełniał dobrze za maskowane szerokie pola minowe. Na prawym brzegu Wisły na specjalny rozkaz Hitlera ześrodkowane ogromne siły. Ściągnięte tu dywizje zostały poważnie wzmocnione jednostkami spod Brześcia i Lublina. Oprócz tego na odcinek „warszawskiej tarczy” przerzucano dodatkowo większą ilość ciężkiej artylerii przeciwpancernej, a także świeżo uzupełnione trzy dywizje pancerne „Wikinger”, „Herman Goering” i „Trupia czaszka”.

Ogień artyleryjskich dział rozmieszczonych w sieci umocnień obronnych,

był systematycznie uzupełniany ogniem ciężkiej artylerii fortecznej z for tów Warszawy i Pragi.

Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę, że bój o „warszawską tarczę” zdecydowanie o losie całego lewego brzegu Wisły czyli będzie walką o granice państwowe Niemiec. Oprócz tego przeciwnikowi zależało na utrzymaniu warszawskiego węzła komunikacyjnego, który najkrótszą drogą łączył front nadbałtycki z czechosłowackim i skupiał w sobie najwygodniejsze linie komunikacyjne z zaplecziem. Te i szereg innych przyczyn złożyły się na to, że warszawski węzeł obronny był rozbudowany począwszy od klęski niemieckich wojsk pod STALINGRADEM, a w przeddzień walk na linii Bugu został obsadzony wyborowymi dywizjami, które rzucone teraz do przeciwdziałania, zagrażały odsonietym skrzydłom, nacierającym armii frontu ROKOSSOWSKIEGO. Dowództwo niemieckie liczyło się z możliwością odrzucenia nacierających wojsk i sprowadzenia w ten sposób sukcesów lipcowej operacji do zera. Równocześnie z uderzeniem skrzydłowym Niemcy przeprowadzili szereg przeciwdziałania czołowych z rejonu PRAGI.

Przed rozpoczęciem więc bitwy o WARSZAWĘ musiał marsz. ROKOSSOWSKI wygrać bitwę na Narwi i pod ŁOMŻĄ — bitwę o PRAGĘ. Właśnie w momencie tych najcięższych zmagani z całą wyrazistością uwypukliła się przestępcza polityka emigracyjnego rządu londyńskiego oraz jego pozakulisowych doradców i opiekunów na czele z MIKOŁAJCZYKIEM.

Działając zgodnie ze wskazówkami anglosaskich imperialistów MIKOŁAJCZYK rozkazał działającym na terenie Polski organizacjom podziemnym rozpocząć walkę w myśl koncepcji dwóch wrogów. Tego jednak wydało się zdradą co mało Spekulując na patriotycznych uczuciach mieszkańców WARSZAWY, olśnionych perspektywą bliższego wyzwolenia rodzinnego miasta, rząd lon-

dyński dał rozkaz gen. BOR-KOMOROWSKIEMU rozpocząć powstanie w stolicy.

Niemcy krwawo rozprawili się z powstańcami. Tysiące ton bomb i pocisków spadały codziennie na głowy obrońców WARSZAWY. Czołgi, artyleria i lotnictwo brały udział w nierównym walce. Batalion do specjalnych zadań wysadzał w powietrze setki domów, w których byli zablokowani powstańcy.

Tymczasem na prawym brzegu Wisły szły boje o WARSZAWĘ. W pięciotygodniowej zaciętej walce Niemcy zostali rozbici na Narwi i na południowy wschód od ŁOMŻY. 14 września 1944 r. jednostki armii radzieckiej i Wojska Polskiego szturmem zajęły miasto i węzeł obrony PRAGA. W ten sposób zakończył się pierwszy etap walki o WARSZAWĘ.

Po oswobodzeniu PRAGI nacierający uzyskali możliwość udzielania pomocy warszawskim powstańcom nie tylko w postaci broni, amunicji i żywności, lecz również bezpośredniego wsparcia ogniowego.

13 września w nocy, przed szturmem PRAGI prawie 300 radzieckich samolotów zrzucało w miejsce rozlokowania powstańców 180.000 nabo, 1200 granatów, kilkadziesiąt automatów, oraz duże ilości produktów żywnościowych.

W pierwszej połowie stycznia 1945 r. rozpoczęły się operacje, które przyniosły Warszawie wolność.

Wskutek przerwania obrony na południe od WARSZAWY, nacierający posunęli się o 100 km w głąb, zajęli ŻYRARDÓW i przebiegli Niemcom drogę do SOCHACZEWY. Jednocześnie zostało wykonane uderzenie na północ od WARSZAWY. Po tych operacjach został przeprowadzony manewr oskrzydłujący wykonany kombinowanym uderzeniem grup północnej i południowej, który dnia 17 stycznia przyniósł wolność ucieczce Stolicy. Podczas gdy zwycięskie armie parły na zachód drogi podwarszawskie zapelnily tłumy powracających mieszkańców.

Przyjaźń Polskiego i Radzieckiego Narodów zadziwieniem na polach bitew, zroszona krwią najcięższych ich synów pogłębia się w codziennej pracy nad budową lepszego jutra.

Przyjaźń ta jest najlepszą rekojmnią zwycięstwa ludu, postępu i demokracji nad wstępnymi siłami reakcji i imperializmu.

U Grobu Nieznanego Żołnierza

Wieczorem Stolica złożyła hołd żołnierzowi polskiemu poległemu za Ojczyznę.

Plac Zwycięstwa zapelnily delegacje ze sztabami partii politycznych, związków zawodowych, oraz kompanie wojska, KBW, MO oraz tysiączne tłumy mieszkańców Warszawy.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza płoną po obu stronach znicze. Żołnierze pełnią wartę honorową.

Cały plac oświetlony jest pochodniami. Panuje tu majestatyczna cisza.

Dowódca Pierwszej Warszawskiej Dywizji im. T. Kościuszki gen. Z. Du-

żyński, w asyście członków Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej Żołnierze prezentują broń. Następnie odbywa się składanie wieńców od Wojska i mieszkańców Stolicy. KBW, Milicji Obywatelskiej, T.P.Z. oraz organizacji społecznych, młodzieżowych, partii politycznych i związków zawodowych. W czasie składania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi kompanie prezentują broń, pochylają się sztandary, zgromadzona publiczność obraża głowy... Wieczorem ulicami Warszawy przeciągał capstrzyk orkiestra wojskowa.

DO CZYTELNIKA

Otrzymujesz co dzień świeżą gazetę. Czytasz ją uważnie i tylko czasem poświęcasz kilka myśli zespołowi redakcyjnemu. Najczęściej bywa to wówczas, gdy przez jakąś pomyłkę niekształcony zostaje sens depeszy, czy notatki, albo gdy nie zgadzasz się ze stanowiskiem zajęętym przez pismo w jakiejś sprawie.

Wtedy chciałbyś komuś zwrócić uwagę, może nawet rugnąć redaktora, zakląć go, aby tę gazetę robił lepiej.

Jest to całkiem zrozumiałe.

Bo skoro czytasz nasze pismo, skoro je uważasz za swoje, pragniesz, by było jak najlepsze.

A gazeta żyje krótko: od ranka do ranka. Otrzymujesz nowy, świeży numer i wczorajsze uwagi i wrażenia zostają wyparte przez nowe.

A szkoda. Chętnie wysłuchalibyśmy Twoich uwag, czytelniku. Ułatwiliby to nam ulepszenie pisma.

Jest także coś na pewno w naszej gazecie, co się Tobie czytelniku podoba. Coś, dla czego z niecierpliwością czekasz na każdy numer, coś w imię cze-

go rugasz nas (i słusznie) jeśli z winy opóźnienia nie możesz, przynajmniej tytułów przejrzeć przed udaniem się do pracy.

My też o Tobie, czytelniku, myślimy. Kiedy z powodzi materiałów musimy wybierać to, co Cię zainteresuje, kiedy wolicie szczupłości miejsca musimy to czy owo odrzucić — zapytujemy Cię w myśli — co Ci się bardziej spodoba, co jest dla Ciebie ważniejsze.

Niestety, my mamy przed sobą wielką masę ludzi, których nazwisk tylko przypadkiem się dowiadujemy, wy, Czytelnicy, jesteście uprzywilejowani — macie nasz adres, wiecie dokąd się zwracać.

Piszcie do nas o swoich troskach, kłopotach, podajcie ocenę odczuć, Wasze rzeczywistości. Piszcie też do nas o N.A.S. Chcemy, aby Wasze krytyki nie pozostały bez echa, aby Wasze dezycyderaty były uwzględniane, aby Wasze uznania było dla nas wskazówką w naszej pracy.

Pisząc do nas podawajcie swój dokładny adres.

W KAŻDEJ GROMADZIE SKLEP

Plany Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Powstające, w pierwszych latach po wojnie, małe spółdzielnie wiejskie na terenie województwa gdańskiego nie zdążyły egzystować. Przed każdą z nich piętrzyły się z biegiem czasu coraz to nowe trudności. Przede wszystkim nie mogły one dostarczyć pełnego asortymentu towarów do najodleglejszych miejscowości w powiecie z powodu braku odpowiedniego taboru. Również brak kapitałów obrotowych oraz wykwalifikowanego personelu sprawiał, że nie mogły one zaspokoić potrzeb wsi. W związku z tym rozpoczęto na terenie województwa gdańskiego akcję łączenia najrozmaitszych drobnych spółdzielni ze spółdzielniami Związku Samopomocy Chłopskiej. W powiecie morskim ten widziało do połączenia dwie spółdzielnie: Spółdzielnię Spożywców w Radzie oraz Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik” w Wejherowie.

SPÓŁDZIELNIA OŚRODKIEM GOSPODARCZYM WSI

Nowopowstająca Spółdzielnia w Wejherowie pod nazwą „Powiatowy Związek Gospodarczy Gminnej Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej Powiatu Morskiego” będzie sprawowała rolę centrali powiatowej dla skupienia i zbytu artykułów rolnych z jednej strony i zaopatrywanie wsi w art. pierwszej potrzeby drugiej. W każdej dużej gromadzie sklep - filia spółdzielni będzie ośrodkiem gospodarczym całej okolicy, gdzie rolnik w zamian za zdane ziemioplody, lub

Budujemy statki dla linii transoceanicznych

Zawarta w grudniu ubiegłego roku, umowa między Zjednoczeniem Stoczni Polskich, a Towarzystwem „Ansaldo” dotyczy wykonania przez wyspecjalizowane w tej dziedzinie włoskie biura konstrukcyjne, rysunków technicznych dla serii statków, których budowa będzie podjęta w Polsce. Wchodzi tu w rachubę motorowiec frachtowy o nośności 650 TDW dla żeglugi po Bałtyku oraz motorowiec frachtowy o nośności ok. 7500 TDW dla linii oceanicznych.

Jeden z punktów zawartej umowy przewiduje skierowanie do prac związanych z wykonywaniem rysunków 10 konstruktorów i techników polskich jak również 5 robotników stoczniowych. Odbędzie przez nich praktyki we Włoszech pogłębi wiedzę i rozszerzy doświadczenie personelu naszych stoczni.

TEATR

Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni sobota godz. 16.15 — „Chory z urojenia”, Mollera w reż. — W. Kwassowski. Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Gdyni sobota godz. 20.15 — „Kłótnia” 12. sobota godz. 20.15 — „Temperamenty” komedia A. Cwojdzkiego w inscenizacji Iwo Galla.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — Znak Zorzy. Gdynia — Atlantic — Belita tańczy. Grabówek — Fala — Podrutek. Chylonia — Promień — Niewidzialny detektyw. Sopot — Bałtyk — Konik garbuszek. Puck — Mewa — Urwis Gawrocho. Kościerzyna — Bałtyk — Ostatnia noc. Kartuz — Kaszub — Lermontow. Koszalin — Polonia — Jasne Łany. Białogard — Bałtyk — W cieniu podjeźżenia. Szczecinek — Wolność — Historia jednego fraka.

Radio

PONIEDZIAŁEK, dnia 19 stycznia 1948 r. 8.00-9.15 Program ogólnopolski. 9.15-9.25 Program na dzień bieżący. 9.25-10.40 Przerwa. 10.40-11.00 Program ogólnopolski. 11.00-12.00 Przerwa. 12.00-13.15 Program ogólnopolski. 13.15-15.00 Przerwa. 15.00-15.10 Informacje lokalne. 15.10-15.45 Program wyemisyjny. 15.45-16.00 Rezerwa lokalna. 16.00-18.15 Program ogólnopolski. 18.15-18.40 Program wyemisyjny. Wileńsk — skuchowisko. 18.40-19.00 Chwila muzyki. 19.00-19.30 Pogodna akustyczna. 19.30-20.45 Program ogólnopolski. 20.45-21.00 Rezerwa lokalna. 21.00-22.45 Program ogólnopolski. 22.45-23.00 Koncert reklamowy. 23.00-24.00 Program ogólnopolski.

DYŻURY APTEK

Od dnia 17 stycznia do 24 stycznia br. Gdynia I — Orłowie — Apteka w Orłowie — ul. Orłowska i Apteka „Pod Gryfem” w Gdyni ul. Starowiejska. Sopot — Apteka „Pod Orłem” — ul. Rokossovskiego. Orla — Apteka „Pod Orłem” — ul. Armii Radzieckiej. Wrzeszcz — Apteka „Pod Mewą” ul. Grunwaldzka. Gdańsk — Apteka „Pod Słońcem” — ul. Garnieńska.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-330.
Oliva — 62-622.
Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOS WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmie interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-11. Oddział w Gdyni, I-aj Armii 41 (Starowiejska), tel. 214-72, przyjmie interesantów od 12-13.

za gotówkę, będzie mógł zaopatrzyć się w potrzebne mu artykuły.

NOWE SKLEPY

Dotychczasowy Zarząd Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wejherowie może już poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Na terenie miasta Samopomoc Chłopska prowadzi 4 sklepy spożywcze, sklep tekstylny i 2 sklepy oraz magazyny z ziemioplodami. Ponadto w Redzie i Warzkowie spółdzielnia posiada własne młyny, gorzelnię w Rybnie oraz sklepy mieszane w Gościnnie, Kniewie i Łężycy. W projekcie jest utworzenie sklepów w Rybnie i Gowinie.

FACHOWI I DOBRZE

Sklepy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wejherowie zwracają

uwagę każdego przechodnia estetyką wystaw. Wykwalifikowany personel dokłada wszelkich starań, aby klient nie tylko był zadowolony z kupowanego towaru, lecz żeby wracał do sklepu. Tyle o sklepach Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w mieście. Filie spółdzielni, znajdujące się we wsiach, są również wzorowo prowadzone przez fachowych, wykwalifikowanych spółdzielców - kierowników.

WZOROWY SKLEP

W Gościnnie, przy Państwowej Fabryce Mebli, sklep Samopomocy Chłopskiej mieści się w oddzielnym, małym domku. Najważniejszym zadaniem tej placówki jest obsługa 800-osobowego personelu fabrycznego. Nie tylko jednak pracownicy fabryki ko-

rzystają z obsługi Spółdzielni. Niepozorny „sklepek” — punkt rozdzielczy dla fabryki i okolicznych osad, obsługuje około 6.000 osób. Poza przydziałami kartkowymi, Spółdzielnia prowadzi rejestrację kart tekstylnych oraz wolną sprzedaż wszystkich pozostałych towarów. Dla członków Spółdzielni wprowadziła od nowego roku stałe karty zakupu, na które udziela się 5% rabatu. W okresie przedświątecznym członkowie Spółdzielni zaopatrzeni zostali w świeże owoce, cukier i cebulę, którą mieli możliwość zakupić po cenie niższej, niż na rynku.

JESZCZE ZA MAŁO

Mały sklepik w gromadzie Kniewo obsługuje kilka gromad. Rolnicy tych gromad nie potrzebują jeździć do odległego Wejherowa, mając możliwość zaopatrywania się w najróżniejsze towary na miejscu. Można by jeszcze do tego pisać o zaletach i korzyściach, wypluwających z istnienia Gromadzkich Spółdzielni.

Niestety, dla obsłużenia potrzeb powiatu jest ich jeszcze za mało. Dążeniem Zarządu Spółdzielni jest zorganizowanie jak największej ilości filii, aby mogły one w zupełności zaspokoić potrzeby rolnika, nie odrywając go od ciężkiej i mozolnej pracy. Jest nadzieja, że po przeprowadzeniu połączenia Spółdzielni sprawa ta będzie łatwiejsza do zrealizowania. (K)

Reorganizacja stoczni rybackich

Remont i budowa kutrów

Celem zwiększenia dochodu przeprowadzana jest obecnie reorganizacja administracji stoczni rybackich. 3 stocznie rybackie obsługujące będą rybołówstwo morskie oraz przeprowadzają bieżące remonty kutrów i łodzi. Są to: Stocznia w Gdyni zatrudniająca 250 robotników. W Uście — 13 robotników i w Świnoujściu — gdzie pracuje na razie tylko 40 robotników. Cztery inne stocznie przekazane zostały różnym instytucjom. Stocznia w Gdańsku — Stógach przejmie Państwowy Urząd WF i PW, celem budo-

wy sprzętu portów wodnych. Stocznia w Darłowie poprowadzi w przyszłości Związek Walki Młodych, stocznia w Kołobrzegu — Urząd Morski, przy czym będzie ona znajdowała się pod bezpośrednim zarządem kapitanatu portu. W stoczni rybackiej w Działwie odbywa się w chwili obecnej reorganizowanie spółdzielni pracy. Równocześnie nastąpić poważne zmiany w zarządzie stoczni rybackich, celem osiągnięcia oszczędności administracyjnych i lepszej organizacji pracy. (M)

Stała pomoc dla wdów i sierot

Opiekę i pomoc muszą otrzymać rodziny obrońców Westerplatte

Komisja kwalifikacyjna przy gdańskiej Miejskiej Radzie Narodowej rozpatrywała podania o pomoc, złożone przez wdowy i sieroty po bojownikach o niepodległość i demokrację. Dotychczas do komisji wpłynęło 72 podania, z których 39 zostało już rozpatrzonych z wnioskiem pozytywnym i petentki otrzymały dowody uprawnień na korzystanie z pomocy.

Zonom poległych przyznano 60 proc.

a ich matkom i dzieciom po 40 proc. pensji urzędniczej dziesiątej grupy uposażeniowej z dodatkiem lokalnym. Dalsze podania znajdują się w toku rozpatrywania.

Ostatnio komisja kwalifikacyjna przy MRN wystąpiła przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do Rady Państwa z wnioskiem o rozciągnięcie opieki na wdowy i sieroty po obrońcach poczty i Westerplatte.

Gdzie rodzi się plotka

Waluciarze w poitrzasku

Na czarnym rynku Wybrzeża pojawiły się ostatnio większe ilości fałszywych banknotów dolarowych, na które czarnogeldziarze usładowali znaleźć nabywców. Celem „ułatwienia” sobie szkodliwych dla Państwa transakcji, kolportowali oni plotkę, o rzekomo projektowanej przez Rząd Polski zmianie waluty. Plotka ta, wywołala popłoch wśród tzw. „ciulaczy pieniędzy”, rekrutujących się przeważnie ze sfer kupieckich, pozwoliła spekulantom puścić w obieg wiele fałszywych banknotów nieraz po bardzo wysokiej cenie.

W chwili obecnej „ciulacze”, którzy „chwycili” fałszywe banknoty, zgłaszają się do Urzędu Skarbowego o ich sprawdzenie, przy czym, na światło dzienne wychodzą wszystkie okoliczności towarzyszące tym transakcjom. Wielu spośród oszukanych nabywców zgłasza się do Biura Ochroby Skarbowej, domagając się przeprowadzenia dochodzeń i ujawniając różny waluciarzy, zajmujących się systematycznie szkodliwym dla Państwa procederem.

Na skutek tych „konfliktów” między sprzedawcami, a nabywcami fałszywych dolarów ujawniono cały szereg dalszych nielegalnych transakcji. Obrót dolarami wyszedł na jaw m. in. przy badaniu spraw niejakiego Michała Góralskiego z Gdyni, który nabył fałszywy banknot 100-dolarowy od Wiktorii Kosmali za 95 tysięcy zł. W toku dochodzenia ustalono, że Kosmala otrzymała ten banknot od sprzedawcy od Ireny Kąkol, która znowu przyjechała go od Aleksandra Cibrowskiego. Wszyscy wymienieni handlarze obcą walutą oprócz poniesionych strat gotówkowych, staną przed sądem w Gdańsku oskarżeni o handel zagra-

niecznymi środkami płatniczymi. Podobnie przedstawiała się sprawa Franciszka Wegnera. Przedmiotem transakcji były również fałszywe bank-

Surowe kary za spekulację

Lista ukaranych kupców Wybrzeża

Komplet orzekającej Komisji specjalnej w Warszawie skazał rzeźnika Mieczysława Weselińskiego z Oruni na karę 1 miesiąca obozu przymusowej pracy oraz grzywnę w kwocie 250 tysięcy zł za odmowę sprzedaży sioniny oraz za nieposiadanie rachunku zakupu wiewprza.

Komplet orzekającej Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku ukarał za spekulację następujących kupców Wybrzeża: Józefa Woronko — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kolejowa 27 — 20.000 zł. Jadwige Cich, Gdańsk — Wrzeszcz, Słowackiego 53 — 25.000 zł. Bronisław Gmatowska, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 232 — 20.000 zł. Józefa Wiatr, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Konrada Leckowa 13 — 20.000 zł. Stanisława Siwińskiego, Gdańsk-Wrzeszcz, Mickiewicza 8 — 30.000 zł. Władysława Kaus, Gdańsk-Wrzeszcz, Aleja Słowackiego — 20.000 zł. Jana Janczewskiego, Gdańsk-Wrzeszcz, Kościuszki 5 — 20.000 zł. Władysława Nowakowską, Gdańsk — Pohulanka, Słowackiego — 20.000 zł. Władysława Siwińskiego, Gdańsk — Brzeźno, ul. Gdańska 2 — 50.000 zł. Henryka Suswań, Sopot, ul. Stalina 733a — 20.000 zł. Ignacego Gosiorowskiego, Kwidzyn, ul. Bat. Chłop. 20 — 50.000 zł. Jana Pazdyka, Elbląg, ul. Robotnicza 77 — 25.000 zł.

W SZKOŁACH POWSTAJA KOŁA

LIGI LOTNICZEJ

Zarząd obwodowy Ligi Lotniczej w Sopocie przystąpił do masowego tworzenia kół tej Ligi. Nowe koła powstają przy instytucjach państwowych i społecznych oraz w szkolnictwie średnim, zawodowym i powszechnym.

25-LECIE TUR

Z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w sali OM TUR w Gdyni przy ul. 10 Lutego 7, odbędzie się w dniu 21 stycznia o godz. 17 uroczysta akademii.

PRZYJĘCIE INTERESANTÓW W WOJEWÓDZKIEJ RADZIE NARODOWEJ

Przewodniczący Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Duda-Diewierz przyjmie interesantów w każdą środę od godz. 11 do 14. Wiceprzewodniczący ob. inż. Stępiecki przyjmuje w czwartki i płatki od 11 do 14.

KURSY DLA AKTYWU WIEJSKIEGO ZWM

W miastach powiatowych woj. gdańskiego organizowane są kursy doszkalcenia dla aktywów wiejskiego Związku Walki Młodych. Na kursach młodzież zapozna się z wiadomościami o Polsce współczesnej, pogłębi znajomość historii swojej organizacji oraz przystąpi do zagadnień z dziedziny nauk ekonomicznych.

Pierwszy kurs rozpoczął się w dniu 15 bm. w Kościerzynie. W najbliższych dniach zostaną otwarte kursy w Kartuzach, Wejherowie, Tczewie i Elblągu.

ROZPOCZĘTO BUDOWĘ 30 SZYBOWCÓW

Sekcja szybowcowa przy Aeroklubie Gdańskim rozpoczęła budowę 30 szybowców polskiej konstrukcji. Wykonują je własnoręcznie członkowie sekcji pod okiem doświadczonych instruktorów. Szybowce są przeznaczone dla celów szkoleniowych i po wykończeniu będą przekazane szkołom bezmotorowego latania, na terenie woj. gdańskiego.

KURS DLA TERENOWYCH RAD NARODOWYCH

Staraniem Powiatowej Rady Narodowej w Łęborku został zorganizowany w dniach 12 i 14 stycznia kurs dla personelu terenowych Rad Narodowych. W kursie wzięli udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze gminnych Rad Narodowych w ilości 35 osób, które wysłuchały szereg

Rejestracja lekarzy weterynarii

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Miejski Urząd Weterynaryjny w Gdańsku (ul. 3-go Maja 10) przeprowadza w dniach od 15 do 31 stycznia 1948 r. rejestrację służby weterynaryjnej. Rejestracji podlegają: lekarze wet. absolwenci medycyny wet., felczery i sanitariusze weterynarii, ogładacze zwierząt i mięsa, trychinokokopisci, dezynfektorzy oraz wszystkie osoby posiadające przeszkolenie weterynaryjne zamieszkujące na terenie m. Gdańska. Obowiązani do rejestracji winni stawić się osobiście przedstawiając posiadane dokumenty. Winni niedopełnienia obowiązku rejestracji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

gu referatów o znaczeniu i zadaniach Rad Narodowych oraz o zagadnieniach organizacyjnych.

KLUBY SPORTOWE

POWSTAJĄ NA WSI

Zarząd Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wejherowie, dbając o poziom kultury swoich członków i sympatyków otworzył świetlicę oraz klub sportowy.

W przyszłości Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej ma zamiar w każdej gromadzie otworzyć świetlicę, bibliotekę i czytelnikę. (K)

USPRAWNIECIE AKCJI ŚWIETLIWYCH

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łęborku w porozumieniu z powiatowym Wydziałem Kultury i Sztuki organizuje akcję usprawnienia świetlic wiejskich. W ramach tych akcji wyłani zostaną do poszczególnych świetlic gromadzkich specjalnie przeszkoleni instruktorzy. Świetlice zostaną zaopatrzone w sprzęt biblioteczny, gry towarzyskie itp. Instruktorzy przeprowadzą w terenie powiatu przeszkolenie aktywistów świetlicowych.



Członkinie Kół Gospodyń Wiejskich na kursie wychowania fizycznego i zdrowia

Staraniem powiatowego oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej w Kościerzynie, zorganizowany został 2-tygodniowy kurs Wychowania Fizycznego i Zdrowia. Na kurs zostało przyjętych 38 kobiet w wieku od 17 do 35 lat, w większości członkin Kół Gospodyń Wiejskich.

W imieniu wojewódzkiego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej przemówił do zebranych inspektor WF ob. Trepkowski, życząc słuchaczom owocnej pracy.

Wykłady na kursie odbywały się codziennie w godzinach popołudniowych. Obejmują one 16 godzin wychowania fizycznego oraz 28 godzin wykładów higieny osobistej, pracy oraz podstawowych wiadomości z dziedziny medycyny.

Podobny kurs zostanie otwarty 19 stycznia w gminie Lesna Jama. Kurs w Lesnej Jamie poza wykładami z wychowania fizycznego i dziedziny zdrowia obejmie również specjalny cykl wykładów wychowawczych. Na kursie tym przewidzianych jest 40 miejsc. (K)

Rybacy duńscy powrócili na Hel

Zakończony w grudniu jesienny sezon połowów łososia uważany jest za nieudany. Słabe wyniki osiągnięto nie tylko rybołówstwo polskie, odczuwając brak odpowiedniego sprzętu, lecz i rybacy duńscy, którzy z portu Władysławowa, gdzie bazowali, odjechali przed terminem.

W ub. miesiącu Centrala Rybna, skupująca łososie na eksport zbierała tylko 15 ton. W chwili obecnej na ekspozycji Wielkiej Brytanii czeka w magazynie Centrali około 40 ton tej cennej ryby, poszukiwanej na rynkach zagranicznych. Niezrażeni jednak nie powodzeniem Duńczyków powrócili w tych dniach na Hel, celem kontynuowania połowów. Przybyło 8 kutrów duńskich.

Trasowy port

DROBNICA Z AMERYKI
Amerykański statek „Anadarc Victory” rozpoczął w Gdyni wyładunek 35 ton drobnicy, wśród której znajdują się motory spalinalowe, łożyska kulkowe, żarówki, bawełna, części radiowe i maszynowe oraz artykuły żywnościowe.

TRANZYT RUDY
Duński statek „Danklind” rozpoczął w Gdyni wyładunek 2.200 ton rudy tranzytowej dla Czechosłowacji.

NADEJDZIE TRANSPORT ZYTA
W porcie gdańskim oczekiwany jest kanadyjski statek „Mont Sangre”, wiozący dla nas 400 ton drobnicy 5.500 ton żyta i 1.500 ton aluminium dla Czechosłowacji.

15.000 BECEK ŚLEDZI
W porcie gdańskim oczekiwany jest polski statek „Kutno” wiozący z Norwegii 15.000 beczek śledzi.

RUCH W GDYNI
16 bm. weszło do portu gdańskiego 9 statków, a wyszło 7. Na postoju znajdowało się 46 statków. Przybyły: polski „Wilno” ze Szwecji, radziecki „Nisza” po węgiel, fiński „Rex”, duński „Grunhild” i „Gunvor Maersk” po węgiel. Poza tym przybyły do Gdyni szwedzkie statki „Sierne”, „Hegda”, „Alfa” i prom „Drotting - Victoria”.

CELULOZA Z FINLANDII
Fiński statek „Rex” wyładuje w Gdyni 180 ton drobnicy, na którą składa się celuloza, materiały izolacyjne oraz żelazne płyty.

PRZEWOZY PROMU
Prom „Drotting Victoria” w dniu 16 bm. przywiózł do Gdyni 45 pasażerów i 98 ton drobnicy. M. in. przybyła na statek żywność oraz turbiny.

Tajemnica sukcesu jest prosta

Państwowe Zakłady Lotnicze wykonały roczny plan z nadwyżką

(Od naszego korespondenta)

Wartość produkcji PZL, zaplanowanej na rok ubiegły, wyniosła 250 milionów złotych, a wartość produkcji wykonanej osiągnęła 268 milionów złotych, czyli plan wykonano w 107 procentach.

CO DAŁO PAŃSTWU WYKONANIE PLANU

Główny dział stanowiła przede wszystkim produkcja motoryzacyjna: części wymienne do samochodów, części do traktorów produkowanych przez Państw. Zakłady Inżynierii „Urus” oraz części do silników motocyklowych. Ogólna wartość tej produkcji przekroczyła 75 milionów zł. Drugą, podstawową gałęzią produk-

cji były narzędzia tnące dla przemysłu metalowego, których wykonano 37 ton, wartości 52 miliony zł (rzeszowski PZL jest jednym z głównych producentów, zaopatrujących polski przemysł metalowy w narzędzia tego rodzaju). Poważną pozycję stanowiły również szlifiernie narzędziowe, a także liczne remonty silników lotniczych oraz naprawa 66 samochodów.

SKOLENIE, WYNALEZCZOŚĆ, AMBICJE PRODUKCYJNE

Nasz towarzysz, dyrektor techniczny zakładów, inż. Daniszewski, objaśnia, iż zakłady operujące nowym „na rybkim” pracowników, szkołą ich masowo i systematycznie: przy fab-

ryce prowadzona jest dokształcająca szkoła przemysłowa, licząca 125 uczniów, gimnazjum przemysłowe, szkolące 100 robotników, liceum przemysłowe, mające 60 uczniów oraz do-żadne kursy techniczne, prowadzone na wszystkich wydziałach. Szerokie szkolenie podnosi wiadomości fachowe robotników, rozbudza nowe ambicje, daje możliwość szukania nowych form produkcji. Poszukiwania takie nierzadko uwięcza nowy wynalazek. Właśnie w ciągu ostatnich tygodni robotnicy: Korzec, Mariański i Pawłowicz wynaleźli nowy sposób zastoso-

wania przestawki do szlifowania, tzw. sań do szlifierek. Nowowynaleziony przyrząd, którego koszt wykonania wynosi 4.300 zł, daje zakładom 236 tys. zł oszczędności przy produkcji 120 obrabiarek. Wynalazek jest już w pełni zastosowany, zaś wynalazcy oczekują premii, którą w wysokości 57 tys. zł przyznało im Ministerstwo Przemysłu. Drugiego wynalazku w dziedzinie tzw. wałków krzyw-kowych dokonał kierownik oddziału Dobrzyński oraz pracujący z nim majster Kwiatkowski.

Równoległe ze szkoleniem i wynalazczością indywidualną, idzie rozwój produkcji programowej, tj. nie objętej planem. W tej dziedzinie zasadniczym dążeniem zakładów jest zasilenie kraju w aparaty i przyrządy, sprzedawane dotychczas z zagranicy. I tu osiągnięto wiele: wyprodukowano części maszyn dla przemysłu włókienniczego, samocentrujące uchwyty typu FORKHARITA, łożyska rolkowe i oporowo-rolkowe dla traktorów oraz podzielnice uniwersalne do frezarek firmy „Cegielski”. Trzeba dodać, że sprzęt do przemysłu włókienniczego do roku 1939 był całkowicie sprowadzony z Ameryki.

OSZCZĘDNOŚĆ MATERIAŁU I NARADY WYTWORCZE
Przy wykonaniu planu w 107 proc. osiągnięto 1.819.570 zł w oszczędnościach materiałowych. W tym kierunku specjalnie działały narady wytwórcze, prowadzone przez tow. inż. Daniszewskiego, na których przedstawiciele związku zawodowego, rady

CO WYKONANIE PLANU DAŁO ROBOTNIKOM

Do wykonania planu z nadwyżką w wielkiej mierze przyczyniło się współzawodnictwo w pracy. Oba komitety fabryczne bratnich PPR i PPS pracujące na terenie zakładów w jak największej harmonii, rada zakładowa wespół z dyrektorem i załogą, współdziałały w kierunku właściwej i efektywnej organizacji współzawodnictwa pracy. W wyniku tego wydajność pracy wzrosła przeciętnie o 10 proc., zarobki pracowników ogólnie zwiększyły się o 10 proc., przodownicy pracy osiągnęli o wiele wyższe stawki. Robotnicy: Kawa, który w grudniu osiągnął 210 proc. normy, Kawa — 208 proc. normy, Jasiński — 209 proc. normy, Zawiański — 207 proc. normy, Draczyński — 206 proc., zwiększyli swe zarobki od 25 do 43 proc. Równocześnie polepszyło się zaopatrzenie pracowników, którzy zorganizowali własną spółdzielnię spożywczą i otrzymali cukier dzięki plantacji buraków w majątku fabryki w Wiśniewie.

BOLĄCZKI TRZEBA USUNĄĆ

Plan za rok ubiegły został wykonany — wyjaśnia dyr. tow. Żółkiewski — mimo, iż nie osiągnięto przewidzianej ilości pracowników, która winna wynosić 1.490 osób a wynosi tylko 1.406 pracowników. Na to, by fabryka akompletowała załogę konieczne jest rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla robotników, uruchomienie komunikacji autobusowej z okolicznymi przysiółkami, stworzenie stałej linii PKS między miastem a fabryką.

C. Błońska

Z miast i wsi

MOJA CHATA Z KRAJU



resowania pożarem.

We wsi Babi-ce (pow. jele-niogórski) wy-buchł groźny po-żar, który uga-siła przybyła z Jeleniej Góry Straż Pożarna. Miejscową zaś ochotniczą stra-ż pożarną, mimo iż posiada mo-topompę w ogó-lie nie zdradziła żadnego zaln-

może dla niej znaleźć mieszkania. Nasuwają się pytania: 1) czy nie można znaleźć pracownicy posiadającej mieszkanie; 2) czy naprawdę w całej Chelmży nie ma ani jedno-go wolnego pokoju?

NAJPRAWDZIWSZA WIOSENNA BURZA W TORUNIU

Nad Toruniem i okolicą prze-szła tak gwał-towna burza, ja-kiej nie pamię-tają najstarsi lu-dzie. W Złotorii piorun uderzył w wieżę kościo-ła parafialnego. Starzy ludzie twierdzą, że bu-rza o tak nie-zwykłej porze roku zapowiada niezwykle dobre u-rodzaje.



Sygnały świetlne dla lotnisk

Produkcja polska jest lepsza od amerykańskiej

Biuro Studiów przy Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze wypracowało metodę produkcji sygnatów świetlnych dla oświetlenia dróg startowych na lotniskach. PWO produkuje już komplety sygnalizacyjne dla naszych lotnisk.

Komplet taki, złożony jest z lamp reflektorowo - optycznych, wbu-dowanych w powierzchnię drogi startowej. Lampy produkcji PWO, jak wykazały doświadczenia, są LEPSZE OD LAMP PRODUKCYJNYCH AMERYKAŃSKICH, DOTYCZĄCZAS UCHODZĄCYCH ZA NAJDOŚKONALSZE. Próby wykazały ich wod-łoszczelność i wytrzymałość na u-derzenia kół lądującego samolotu. Zasieg świetlnego strumienia odpo-wiada wymaganiom techniki budo-wy lotnisk.

PWO wykonała także niedawno zespoły kolorowych szkieł optycz-nych do sygnatów kolejowych. Aparaty do tych sygnatów wyproduk-

wała fabryka „Ericsson” w Wel-noucu. Po raz pierwszy przy pro-dukcji szkieł sygnalowych użyto wyłącznie surowców krajowych.

Komisja Specjalna ściga paserów i przemysłników

Stanowczo nie udało się handel Ku-charskiej Emilii, Defeemu Henrykowi i Opatowskiemu.

Handlowi przemycanym towarami. Dostawcą był Opatowski. Kucharska pośredniczyła w transakcjach, a Li-twiński był odbiorcą towaru. Pawli-kowski, korzystając z tego, że prac-ował jako magazynier w „Społem”, towary przechowywał u siebie w ma-gazynie. Wszyscy zostali skazani na obóz pracy. Litwiński i Opatowski po 18 miesięcy, Kucharska Emilia — 15 miesięcy.

Mały atlas Polski

Ukazał się w sprzedaży „Mały Atlas Polski” — wydawnictwo Głównego Urzędu Pionierów Kra-ju. Praca ta wykonana została przy współudziale Polskiego Towarzystwa Geograficznego w niezwykle krótkim czasie — 4 miesięcy.

Wykonana estetycznie daje ona interesujący obraz najwęższych zagadnień z zakresu historii, bo-gactw naturalnych, demografii, gos-podarki i społecznych problemów Polski. „Mały Atlas Polski” składa się z 28 barwnych map, wykona-nych różnymi metodami kartogra-ficznymi.

Od czasu geograficzno - statys-tycznego atlasu Romera z roku 1916 nie mieliśmy żadnego nowego polskiego wydawnictwa tego rodza-ju. Dlatego też „Mały Atlas Pol-

ski”, opracowany przy współudzia-le wybitnych specjalistów, możemy uważać za poważne osiągnięcie wy-dawnicze.

Nowa placówka przystępuje do współzawodnictwa pracy

Na zebraniu pracowników i robo-tników Państwowych Zakładów Syntetycznych w Dworach koło Oświę-cimia postanowiono podjąć indy-widualnie i zespołowo współzawodni-cтво pracy. Wyłoniona spośród ro-botników komisja współzawodni-cтва opracuje szczegóły techniczne.

NOWE LASY

oddane pod zarząd Dyrekcji Lasów Miejskich

Miasto nasze zaopatrywane jest w drzewo przez dyrekcję lasów i majątków rolnych. Lasy miejskie są podzielone na trzy leśnictwa Arkońskie, Głębokie i Międzyrzecz. Wkrótce oddane będą również Zarządowi Miasta lasy Dąbskie (ok. 1.500 ha). W sumie około 7.000 ha obszaru leśnego jest w dyspozycji miasta.

Na poważne trudności napotyka akcja zakładania nowych szkółek, z powodu braku nasion.

Pod zarządem dyrekcji lasów i

majątków rolnych znajduje się tar-tak arkoński, który choć nieduży, pracuje dobrze, wydając 15 m tar-cicy dziennie. Zarząd miasta posia-da również 6 majątków rolnych o łącznym obszarze ok. 900 ha ornej ziemi. Tutaj także wielką bolączką jest brak kwalifikowanych nasion. Wielką pomocą w zagospodarowaniu majątków miejskich okazała Samo-pomoc Chłopska, dostarczając 5 sztuk jałówek duńskich.

Wydział techniczny zrobił swoje ale to jeszcze nie wszystko

Wydział techniczny Zarządu Miejskiego w Szczecinie przeprowadził remont nawierzchni przy ul. Czajkow-skiego na Łasztowni. Przez ulicę tę biegnie obecnie w związku z budową mostów, łączących część Szczecina z Łasztownią i z prawobrzeżną częścią miasta, jedyna linia przelotu, łącząca Szczecin z pozostałą częścią kraju. Arteria ta jest o 6 km krótsza i znacznie dogodniejsza od poprzedniej.

Jest tu, rzecz prosta, bardzo oży-wiony ruch pojazdów mechanicznych i dlatego też można przysłać te-mu, że wydział techniczny Zarządu Miejskiego uczynił, co do niego nale-żało, naprawiając nawierzchnię. Ale

to jeszcze nie wszystko. Samochody, przejeżdżające główną ulicą, nie na-trafiają już wprawdzie na wyboje, lecz na inne niemniej groźne przeszkody.

Ulicę przecina bowiem tor boczny firmy „Paget” i kolejka EZR-u. Szy-ni kolejowe wznoszą się ponad na-wierzchnię, stanowiąc bardzo powa-żne utrudnienie dla ruchu pojazdów mechanicznych.

Mamy nadzieję, że wymienione in-stytucje zrozumieją konieczność prze-budowy torów w ten sposób, ażeby poziom szyn został zrównany z po-ziołmem nawierzchni.

Apel do Powiatowego Urzędu Likwidacyjnego w Darłowie

W Darłowie istnieje jedyna na te-renie Polski Szkoła Spółdzielczości Morskiej, licząca w tej chwili ponad 50 uczniów. Ponieważ do szkoły zgłaszają się kandydaci z różnych stron kraju, dyrekcja czyni starania zmierzające do uruchomienia odpo-

wiedniej bursy dla młodzieży z poza Darłowa. Ostatnio Zarząd Miejski przeznaczył już odpowiedni budy-nek. Na przeszkodzie do uruchomie-nia bursy stoi jednak niechętnie stanowisko Powiatowego Urzędu Lik-widacyjnego w Darłowie, który po-mimo, że posiada meble i naczynia konieczne dla bursy, z niezrozumia-łych powodów nie chce ich szkole przydzielić.

Sądymy, że sprawa zainteresuje się Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Szczecinie i przyjdzie z pomocą szkole darłowskiej.

Zrzeszenie Branży Włókienniczej powstało w Szczecinie

W tych dniach w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie obradowało 76 kupców branży włókienniczej z terenu całego województwa szczecińskiego.

W zjeździe wzięli udział poza przed-stawicielami Izby Przemysłowo-Han-dlowej i woj. wydziału przem. i han-dlu poseł Karol Strzałkowski. Zjazd organizacyjny postanowił powołać do życia zrzeszenie kupców branży włókienniczej.

Młodzież w ruchu spółdzielczym

Związek Rewizyjny RP w Szczeci-nie rozpoczął starania mające na ce-lu zorganizowanie w naszym mieście wojewódzkiego komitetu wychowa-nia spółdzielczego młodzieży.

Komitet ma za zadanie uaktywni-e nie młodzieży w ruchu spółdziel-czym. W tym celu komitet będzie kierował młodzieżą do prac w spół-dzielnich, będzie organizował pogadanki, kursy itp. Wobec tego, że na terenie naszego województwa, posz-czególnie organizacje młodzieżowe przystępują do zakładania własnych spółdzielni różnego typu, komitet będzie również rozstrząsał nad spółdziel-niami tego rodzaju opiekę.

Zebrań organizacyjnych komitetu odbędzie się w środę dnia 14 bm.

15 lat więzienia za napad i nielegalne przechowywanie broni

Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczeci-nie rozpatrywał w trybie dorocznym sprawę niejakiego Markiewicza Mar-ia na ur. w 1924 r. oskarżonego o prze-chowywanie broni i dokonywanie na-padów z bronią w ręku.

Markiewicz przyjechał w 46 r. z Wilna jako repatriant i osiedlił się w Gdańsku — Oliwie. Po pewnym czasie Markiewicz poznał Jana Komicza z którym się zaprzyjaźnił. Pewnego razu Komicz namówił go do napadu.

31 sierpnia, Markiewicz, Komicz i jeszcze dwóch osobników nieustalono go nazwiska uzbrojeni w pistolety na padli na platformie kolejowego ob. Skrzydlarskiego i na ochraniającego go strażnika S.O.K. po wyrwanu Skrzydlarskiemu worka z pieniędzmi rabusie zaczęli uciekać. Natychmiast jednak został zorganizowany pójśc przez władze bezpieczeństwa i straż kolejową. Podczas ucieczki Komicz tracony kulą został zabity, Markiewi-

cza zaś ujęto. Biorący udział w napa-dzie pozostali dwaj osobnicy zdołali zbiec unosząc połowę zrabowanych pieniędzy.

Na rozprawie oskarżony Markiewicz przyznał się całkowicie do winy. Sąd skazał go za nielegalne przechowywa-nie broni i udział w napadzie rabun-kowym z bronią w ręku na 15 lat wię-zienia oraz utratę praw publicznych na 5 lat.

Franciszka Łakoma była zbyt łakoma

Ob. Łakoma Franciszka zam. w Star-gardzie, tak zasmakowała w nadmier-nych zyskach słodkiego handlu fał-szuskowego że zainteresowała się nią Komisja Specjalna, która zastosowa-ła w stosunku do niej karę grzywny w wysokości 50 tys. zł.

CENNIK	
Dla zakładów fryzjerskich w Malborku, uchwalony w dniu 13.1.1948 r. w Staro-stwie powiatowym przez Komisję Specjalną.	
SALON MĘSKI:	
1. Golenie głowy bez dodatku	25.-
2. Golenie	25.-
3. Strzyżenie włosów	40.-
4. Specjalne strzyżenie	50.-
5. Manicure	70.-
6. Mycie głowy	50.-
7. Czesanie włosów	20.-
8. Czesanie głowy z dod. wody kolońskiej	30.-
9. Strzyżenie brody	40.-
10. Masaż twarzy	70.-
11. Masaż twarzy (ręczny)	30.-
SALON DAMSKI	
1. Ondulacja żelazkowa	80.-
2. „ wodna	135.-
3. „ fantazyjna	170.-
4. Manicure	70.-
5. Ondulacja trwała parowa	300.-
6. „ z myciem głowy	350.-
7. „ elektryczne	385.-
8. Rozjaśnianie włosów	255.-
9. Farbowanie włosów	340.-
10. „ brwi — mas	80.-
UWAGA: dodatki: krem, puder i woda kolońska dolicza się cenną oddzielnie wed-lug kalkulacji. Dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji 10 proc. niżsiki.	
63-W	

WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ APROWIZACJI (Ref. Opalowy) wzywa

wszystkie instytucje i zakłady pracy z te-re-nu m. Gdańska, Gdyni i Sopotu, których pracownicy posiadają karty żywnościowe I kat. do złożenia imiennych wykazów praco-wników z załączeniem kuponów Nr 35 z kart żywn. I kat. z m-ca stycznia 1948 r., celem otrzymania 100 kg węgla za m-c styczeń, z uwagi na to, że karty opalowe zostaną roz-prowadzone w m-cu lutym.

Od powyższego zaopatrzenia w opał z kon-tygentu Min. Aproprowiacji są wyłączeni po-siadacze kart żywn. I kat. z nadrukiem R.C.A., pracownicy przedsiębiorstw użytecz-ności publicznej, należący do Samorządu Te-rytorialnego oraz te instytucje i zakłady pra-cy, których pracownicy objęci są zbiorowy-mi układami pracy i otrzymują opał „Depu-tatowy” przez swoje Centralne Zarządy.

Wykazy wraz z kuponami należy składać do kancelarii głównej Urzędu Wojewódzkie-go — parter, pok. Nr 24 — w nieprzekraczal-nym terminie do dnia 22 stycznia 1948 r.

62-W

STENOTYPISTKI, KONSTRUKTORA - MECHANIKA

Inżyniera - Mechanika lub Technika, Specjalista w sprawach instalacyjnych in-ży-niera z praktyką w gospodarce kotłowo-cepnej,

poszukuje duża fabryka. Zgłoszenia pod „Prze-mysł 100” do P. A. P., Sopot ul. Grunwaldzka 4 — 6.

68-W

Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna, Przed-si-ebiorstwo Państwowe w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 19 zaangażuje natychmiast wyso-ko wykwalifikowanych pracowników umysło-wych na stanowisko:

1. Kierownika planowania
2. Kierownika gospodarczego
3. Kierownika handlowego
4. księgowego
5. sekretarke osobistą
6. oraz kilka szlubirowych.

Zgłoszenia wraz z personaliami kierować do Wydziału personalnego.

71-W

„Mogący przyjąć za umiarkowaną opłatą na 4 noce w dniach 28 — 31 stycznia uczestników konferencji Szkoleniowej Związku Samopomo-cy Chłopskiej zechcą zgłosić kwatery w godzi-nach biurowych w Sekretaracie Wydz. Rolne-go Zw. Sam. Chłopskiej w Gdańsku, ul. Nowy Świat 28-29, tel. 310-65”.

73-W

WYTWÓRNA DEWOCJONALII S. Grzywińska i S-ka

Częstochowa, Olsztynska 33

Produkuje:

Krzyże Lichtarze Kropielnice

65-W

„INSTYTUCJE - RZEMIOSŁO”

zaopatruje

w Chemikalia i Art. Malarskie

Gdańska Centrala Farb i Chemikali

Spółka z o. o.

Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 84. Tel. 411-26

64-W

„Zatrudnimy natychmiast”

Handlowców

Tokarzy

Pomoce tokarskie

Słusarzy na prace remontowe

Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego

Gdańska Fabryka Obrabiarek

Dawniej Thumecke

Gdańsk, Łakowa 35/30

72-W

Złóż ofiarę na RTPD

Nie-ludzka Symfonia

Słychać szelest chusteczek ocierających łyż. Trzask zamykanych i otwieranych terek. Od czasu do czasu rozlega się nawet męskie głębokie westchnienie.

Tak się dzieje na filmie „Symfonia Pastoralna” wyświetlanym w kinie Palladium.

A przecież w miarę rozwoju akcji na ekranie narasta w człowieku uczucie głębokiego niesmaku, a chwilami nawet odrazy. Z początku trudno zdać sobie sprawę z przyczyny. Człowiek pyta się siebie samego na czym to polega? — Film miał wszelkie warunki aby być pięknym. Skromnymi środkami technicznymi, bez kosztownych atelier, zdołano wyzyskać bezmierny urok małej francuskiej wsi, ukrytej w wysokich górach. Jest to prawdziwa symfonia bieli śnieżnej, groźnych szczytów, głębokich wartkich strumieni, strzelistych drzew. To wszystko przy wtórze wspaniałej melodii organów.

Artyści grają świetnie. W twarzy Michele Morgana żyją własnym nierealnym, zaświatowym życiem niewidome szeroko rozwarłe oczy. Pierre Blancher wcielił się niemal bez reszty w narzuconą mu rolę człowieka, który po pozorach ewangelicznego dobroci kryje uczucia i pragnienia zbrodniarza.

A więc problem — młody pastor — szczęśliwy mąż i ojciec niepełniepełniący się w ramach swego codziennego życia. Poznajemy go, gdy z powagą kontrastującą z wesołą prowadzoną rozmową pyta swej pociechy bardzo realnej żony „wiedzieć nie uważasz, że czasem przyjemnie jest wychodzić o zmroku z drzwiami”. Nie wiem jak o niego — mnie te słowa odrazu przekończyły, że ów pastor w jakiś sposób stanie się bohaterem zawiłej sprawy, z której może się znaleźć wyjście, nawet przez okno.

I oto zaczyna się tragedia — w noc wigilijną pastor znajduje opuszczoną samotną dziewczynkę, ślepa, niedorożniętą, podobną do małego zwierzątka. Uważa, że Bóg mu ją powierzył, a

by w martwą bryłę tchnąć iskrę duszy.

Jeszcze jedno wielkie Pygmalion? Niezupełnie. Bohater Shawa wychowuje swoją dzikusę, która jest zdrową i normalną kobietą — dla świata. Pastor swoją Gertrudę wprowadza w nieistniejący świat złudzeń. Sądzi, że oszuka jej dziewczęcość, jej rosnący wciąż głód życia. Twierdzi ołudnie klamając rodnemu synowi, że „trzeba wstąpić w mroczną głąb nieśczęścia człowieka ślepego, gdy się go pokocha”. Nie chce zdać sobie sprawy, że gdy się kocha człowieka, nie jako wytwór swej fantazji, nie jako źródło swych niewyżytych uczuć — nie zstępować się z nim w mrok, ale po trafi się nawet jeśli nie można mu wzroku przywrócić — stworzyć jak najpełniejsze możliwe normalne życie, że prowadzi się go siłą tej miłości ku światłu i szczęściu.

Mała ślepa kaleka wyrasta na piękną, subtelną dziewczynę. Kocha swego pastora. Zdaje sobie o sobie podświadomie sprawę z jego uczuć. Zdaje sobie z nich również sprawę jego żona, wiecznie zapędzona w domowych troskach, która stwierdza z rozpaczą „najstraszliwsze jest to, że jesteś taki dobry, że nie wiesz co to jest zło”.

Tu leży jedna z przyczyn, dla których film jest i pozostaje obcy. Jest on nie ludzki. Nieludzka jest dobroć pastora, która pokrywa jego kompleksy, pożądania i zakłamania, nieludzka jest sytuacja w której autor stawia Gertrudę wpłatą w własne kalektowanie fizyczne i moralne kalektwo swego otoczenia. Pięte, która ma uależnić posłubienie syna pastora — Jacka od tego, czy uzdrowiona Gertruda go nie pokocha. Rywalizacja uczuć szlachetnych? — bynajmniej — ciemna gra namiętności i instynktów.

Nie ludzkie jest przede wszystkim stanowisko autora, który lubuje się w brzydocie moralnej swego bohatera, który opłata mistycznym kwiatem nie ziemskiego dobra — przyziemne zło i ukrytą ohydę.

Gdy przypomnimy sobie, że autorem „Symfonii Pastoralnej” jest Andre Gide, łatwo zrozumiemy, że nie jest przypadkiem takie właśnie spojrzenie na świat. Gide jest destrukcyjny w swych założeniach i nie widzi on rzeczy wielkich i pięknych w tym, co go otacza. Rereprentuje najgorszą formę dekadentyzmu — celowego i wymierzonego przeciw twórczym siłom, przeciw wszystkiemu co dobre i piękne.

Przecież Francuzi przeżyli wojnę. Przecież przeżyli wyzwolenie. Przecież walczą nadal — na wszystkich odcinkach swego życia z atakującymi ich by niepodległy, siłami, które są im obce.

Co więcej. Przypominamy, że nawet gwiazdy filmowe urządzili niedawno demonstrację, rozpedzoną przez policję, przeciwko dławieniu sztuki przez obcy przemysł.

Komu więc ma służyć sztuka odwracająca uwagę od bieżących zagadnień, sztuka sącząca truciznę zakłamania i apoteozującą sprawę i czynu ludzkie nadające się do badań prokuratora lub psychopatologa.

Oczywiście, że pisząc w ten sposób o „Symfonii Pastoralnej” pominąłem niektóre momenty. Można by było dyskutować długo nad zagadnieniem do broci twórczej i dobroci złowroglej, nad przyczynami, które ascetycznego pastora popychają nie tyle do niewierności wobec własnej żony, ile do zbrodni popełnionej na ślepiej istocie, której okazuje cały ogrom poświęcenia. Nie chcąc ofiarować największego do brodziewstwa — powrotu do zdrowia. Można by napisać wiele o tym, jak ślepa nagle uzdrowiona staje wobec koniecznej konfrontacji swoich wyobrażeń z prawdziwym obliczem świata.

Możnaby znów zapytać dlaczego autor każe oczom Gertrudy zobaczyć taki świat z którego jedynym wyjściem jest ucieczka w śmierć.

Ale czy warto nad tym się zastanawiać?

Nie jest wadą „Symfonii Pastoralnej”, że obnaża zło tkwiące w człowieku, że ukazuje konflikty, których burzą się nasze pojęcia o moralności i stosunku człowieka do człowieka.

Jednym z zadań sztuki jest obnażanie wszelkiego zła.

Zeromski wołał, że „trzeba jątrzyć rany, aby nie pokryły się błoną podłoty”.

Ukazywanie zła jest celowe i pozytywne jeśli towarzyszy temu wola do przezwyciężenia go, do walki z nim.

Ale tu mamy zjawisko przeciwne... Tu błona podłoty podniesiona jest do godności czarodziejskiej zasłony, poza którą wstęp mają tylko „wielcy tajemniczeni”.

„Symfonia Pastoralna” jest tym szkodziwsza, że się podoba, że wzrusza, że pociąga ludzi, że chorobliwy, wyrafinowany klimat tego filmu podobny jest do uroku niektórych trujących kwiatów.

Warto zastanowić się raz jeszcze komu i dlaczego potrzebna jest tego rodzaju „fabryka snów” przesłaniająca narastające wciąż mocniej problemy rzeczywistości.

Trzeba umieć to zobaczyć poprzez sztukę reżysera i sztukę aktora. Poprzez piękno krajobrazu i urok słowa.

Trzeba umieć się odwrócić od piękna kryjącego ohydę i od sztuki służącej złu.

hazet

Plamy na słońcu

W ostatnim czasie dostrzec można nawet nieuzbrojonym okiem pojawienie się dwóch grup wielkich, ciemnych plam na Słońcu.

Plamy słoneczne — to gigantyczne wiry rozpalonych gazów, tryskających z wnętrza Słońca. Rozmiary i formy plam słonecznych są bardzo rozmaite, czasami średnica ich dosięga olbrzymich rozmiarów — do stu tysięcy kilometrów i wówczas stają się one widoczne dla nieuzbrojonego oka, jeśli tylko patrzeć będziemy na Słońce przez zakopcone szkło. Czas trwania plam waha się od kilku godzin do kilku miesięcy. Obserwacje wykazały, że ilość plam na Słońcu zmienia się w sposób periodyczny. Zwykle w przeciągu mniej więcej pięciu i pół lat ilość ich stopniowo wzrasta, a potem w ciągu następnych pięciu i pół lat ilość plam maleje. Co jedenaście lat następuje tak zwane maksimum plam słonecznych.

Ostatnim razem największa ilość plam słonecznych pojawiła się w roku 1937.

W bieżącym roku plamy znów się ukazują — Słońce wstępuje w fazę

swej wzmoczonej działalności.

Pojawienie się plam na Słońcu pociąga za sobą wiele zjawisk elektrycznych na Ziemi. Przy powiększeniu się liczby plam częściej pojawiają się zroże polarne, burze magnetyczne i zaburzenia fal radiowych.

Skąd bierze się to wszystko?

Podczas swej burzliwej działalności, Słońce wypromieniowuje w przestrzeń potężne strumienie elektronów — będących najmniejszymi cząsteczkami elektryczności o ładunku ujemnym. Dosięgnąwszy Ziemi, strumienie elektronów wywołują świecenie rozrzedzonych warstw atmosfery na wysokości 200 do 500 kilometrów nad poziomem morza. Są to właśnie zroże polarne.

Strumienie elektronów tworzą wokół siebie pola magnetyczne i zmuszają igły kompasów do nagłych odchylenia od swego normalnego położenia, to znaczy powodują burze magnetyczne.

W czasie maksimum plam słonecznych zwiększa się również ilość burz, z powodu naruszenia równowagi elektrycznej atmosfery ziemskiej.



Francuscy artyści filmowi demonstrowali w styczniu br. przeciwko dławieniu kinematografiki francuskiej przez amerykańskich potentatów.

GŁOS SPORTOWY

ZWM zwycięża w marszu drużynowym Warszawa-Praga

W trzecią rocznicę oswobodzenia Warszawy, 17 stycznia br. odbył się marsz drużynowy Praga — Warszawa.

Trasa — 5,5 km, prowadziła ulicami: Stalową, Targową, Al. Zieleniecką, mostem Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Nowy Światem, Pl. 3-ch Krzyży i Al. Stalina. Meta znajdowała się koło Belwederu.

Na starcie stanęło 27 drużyn, marsz ukończyło 20.

Wyniki marszu były następujące:

- 1) „Syrrena” 51 min. 45 sek.,
- 2) ZWM — Żoliborz 52 min. 53 sek.,
- 3) ZWM — Targówek 53 min. 34 sek.,
- 4) ZWM — Praga I,

- 5) ZWM — Praga II,
- 6) ZWM — Praga III,
- 7) OM TUR VII,
- 8) OM TUR IV,
- 9) ZWM — Śródmieście,
- 10) OM TUR VI.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobył ZWM, uzyskując 133 punkty przed OM TUR — 45 pkt., „Syrrena” — 20 pkt. i Hufcami PW — 11 pkt.

Puchar przechodził prezydent m. st. Warszawy Tolwińskiego zdobył ZWM. Najlepszy czas 50 min. 52 sek. osiągnęła drużyna SKS, która jednak została zdyskwalifikowana, na skutek biegnięcia podczas marszu.

Organizacja zawodów sprawna (Z)

Remis i zwycięstwo hokeistów w Pardubicach 3:3 i 13:3

Hokejowa olimpijska drużyna Polski, która przebywa na tournée treninowym w Czechosłowacji, rozegrała dalsze 2 spotkania w Pardubicach.

Pierwszy swój mecz grali z LTC Pardubice, remisując 3:3 (0:0, 2:1, 1:2). Warunki techniczne podczas spotkania nie były zbyt pomyślne. Łódź był pokryty wodą (z powodu wylewu Łaby).

Drugi mecz rozegrali Polacy z kombinowanym teamem pardubickim złożonym z klubów „Rapid” i „Smirnov”. Gospodarze ulegli 3:13 (3:3, 0:4, 0:6). Jedyne w I tercji gra była równorzędna. Później drużyna nasza całkowicie zdeklasowała swego przeciwnika.

Z Pardubic hokeiści polscy odjechali do Budziejowic.

Barbara Ann Scott i Richard Button mistrzami Europy Świetna jazda dowolna Buttona

PRAGA. (Obsł. wł.). — Druga część mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej kobiet — jazda dowolna, cieszyła się dużym zainteresowaniem i zgromadziła na Stadionie Zimowym w Pradze ponad 10 tys. widzów. Jak było do przewidzenia, mistrzostwo zdobyła zawodniczka kanadyjska Barbara Ann Scott, której sędziowie jednogłośnie przyznali pierwsze miejsce.

Mimo zwycięstwa, Scott nie była jednak najlepszą w jeździe dowolnej; sukces swój zawdzięcza mistrzyni świata przede wszystkim jeździe szkolnej.

Triumfy w jeździe dowolnej święciły natomiast Ewa Pawlikowa (Austria) i Czechka Dagmar Lerchova, które po ukończeniu jazdy szkolnej znajdowały się na 4 i 7 pozycji. Pawlikowa tak poprawiła swoje miejsce po jeździe dowolnej, że zdobyła wice-mistrzostwo Europy.

Szczegółowa klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Barbara Ann Scott (Kanada) — 181,6 pkt., 2) Ewa Pawlik (Austria) — 177,03 pkt., 3) Alena Vrzanova (Czechosłowacja) — 174,43 pkt., 4) Nekolova (Czechosłowacja) — 173,79 pkt., 5) Jeanette Altwegg (Anglia) — 169,75 pkt., 6) Dagmar Lerchova (Czechosłowacja) — 169,46 pkt., 7) Andrea Kekeyes (Węgry) — 167,23 pkt., 8) Shirley Adams (Anglia) — 166,86 pkt., 9) Davies (Anglia) — 165,26 pkt., 10) Barbara Wyatt (Anglia) — 162,36 pkt.

Na wieść o ponownym zdobyciu przez Barbarę Scott tytułu mistrzowskiego Europy, premier Kanady Mc Kenzie przesłał jej depeszę gratulacyjną z życzeniami dalszych sukcesów.

W konkurencji męskiej tytuł mistrza Europy zdobył Amerykanin Richard Button, mający świetną jazdę dowolną. Zeszłoroczny mistrz świata Szwajcar Hans Gerschwiller zajął drugie miejsce.

Button otrzymał doskonałe „noty” od sędziów: 6, 6, 5,5, 5,9 i 5,6 — to najwyższa, maksymalna punktacja.

Akrobatyczne wyczyny Buttona na lodzie były świetne i przypominały wyczyny tak słynnych łyżwiarzy jak Karla Schäffera, Sharpe, Kaspára i Taylora.

Nowy mistrz Europy ma zaledwie 18 i pół roku, a zademonstrował ewolucję na najwyższym poziomie. Jego skakany Axel-Paulsen miał 6 mtr długości!

Gerschwiller miał trochę lepszą jazdę szkolną, zresztą b. nieznacznie, a w dowolnej już wyraźnie ustępował Amerykaninowi. Brak mu było tej żywiołowości i temperamentu, jakim odznaczała się jazda Buttona.

Austriak Rada, który zajął 3 miejsce i Węgier Kiraly — czwarty z kolei, zawdzięczają w dużej mierze swe dobre lokaty „przychylnym” sędziom, swym współrodakom. Wyniki mistrzostw w konkurencji męskiej:

- 1) Richard Totten Button (USA) — 187,9 pkt.
- 2) Hans Gerschwiller (Szwajc.) — 184,42 pkt.
- 3) Rada (Austria) — 181,3 pkt.
- 4) Kiraly (Węgry), 5) Lottengarver (USA), 6) Fikar (CSR), 7) Seibt (Austria), 8) Cap (CSR), 9) Dedic (CSR).

W skrócie

Poznań — Łódź, międzyokregowy mecz pięciarski, zostanie rozegrany dnia 18 bm. w Poznaniu. Łódź ma wystąpić w swym najsilniejszym składzie, zaś skład Poznania ma być następujący: Liedke (rez. Kasperczak), Szymański (rez. Nowak), Panke (rez. Tulecki), Adamski (rez. Vogt), Adamski (rez. Tomaszewski), Sobczak (rez. Janiak), Szymura (rez. Franek), Klimecki (rez. Kołeczko).

JACK LONDON

CHINČZYK

Hum. EMA ZELECHOWSKA

Ah-Cho nie rozumiał po francusku. Siedział w przepelnionej sali sądu, bardzo zmęczony i zmudzony, przysłuchując się nieustannej, wybuchowej francuszczyźnie, którą posługiwał się to jeden, to znów drugi urzędnik. Cała ta gadanina była skierowana właśnie do Ah-Cho, zdumionego tępotą Francuza, który tak dawno badał sprawę mordercy Chung-Ga i który dotychczas nie wiedział, kto nim jest.

Pięciuset kulisów na plantacji wiedziało, że to Ah-San popełnił to morderstwo, a jednak Ah-San, dotychczas jeszcze nie był aresztowany. Co prawda, wszyscy kulisi na plantacji umówili się, że nie będą zeznawać jeden przeciw drugiemu, ale jednak — to było przecież tak proste. Francuz już dawno powinien był wiedzieć, że mordercą był Ah-San. Ci Francuzi byli jednak tak tępli!

Ah-Cho nie przyłożył ręki do morderstwa. Prawda było, że był jego świadkiem Schemmer, nadzorca plantacji, który wpadł w chwilę potem do baraków, złapał go tam razem z czterema innymi. Ale cóż z tego? Chung-Ga otrzymał dwa pchnięcia nożem. Zrozumiałe było, że pięciu ludzi nie mogło zadać dwóch nożowych ran. Co najwyżej mogło ich być tylko dwoje.

O tym myślał Ah-Cho, kiedy wraz ze swoimi czterema towarzyszami siedział w sali sądu i składał zeznania. A więc: usłyszeli odgłosy bójki i pobiegli na miejsce zbrodni. Przybiegli tam wcześniej, niż Schemmer — to wszystko. Schemmer zeznał, że przechodząc przypadkowo koło baraków, usłyszał odgłosy kłótni i potem zabawił na miejscu morderstwa około pięciu minut. Wszedł do baraku i zastał tam już kulisów. Nie mogli oni wejść tam w tym samym czasie co on, ponieważ on stał przy drzwiach. Wszystko to było bardzo niejasne, ale jednak pięciu ludzi nie powinno było zginąć z powodu dwóch pchnięć nożem.

Rzecz jednak była całkiem innego rodzaju. Angielskie Towarzystwo, którego własnością była plantacja,

z wielkim nakładem kosztów przywiozło tych pięciuset kulisów na Tahiti. Akcjonariusze Towarzystwa domagali się dywidend, a Kompania dotychczas ich nie wypłacała. Dlatego też Kompania nie życzyła sobie, aby jej kosztowni kontraktowi robotnicy wprowadzali precedens wzajemnego zabijania się.

Ah-Cho nic z tego nie rozumiał, siedział w sali sądu i czekał na wyrok, który by pozwolił jemu i jego czterem towarzyszom wrócić na plantację i pracować do końca kontraktu. Wyrok będzie chyba zaraz ogłoszony. Postępowanie prawne było doprowadzone do końca. Nie było więcej zeznań, nie było więcej paplania. Francuskie diabły były również zmęczone i wyraźnie niecierpliwiły się, czekając na wyrok. Ah-Cho czekał, sięgnął pamięcią do czasów, kiedy podpisał kontrakt i popłynął do Tahiti.

Ciężkie czasy nastały wtedy dla jego nadmorskiej wsi i dlatego zgodził się pracować przez pięć lat za 50 centów dziennie. Uważał się wtedy za szczęśliwca. W jego wsi byli ludzie, którzy przez cały rok zarabiali 5 dolarów, a tu można było otrzymać 50 centów dziennie za jeden tylko dzień pracy można było otrzymać tę kłótnię sumę. Cóż, że praca była ciężka? Po 5 latach wrócił by do domu — to było w kontrakcie. Był by bogatym człowiekiem, miał by własny dom, żonę i dzieci, które rosłyby pełne czci i posłuszeństwa. Koło domu miał by mały ogródek, ze złotą rybką w cynowym akwarium, brzęczącymi dzwoneczkami na krzakach, miejsce dla rozmyślań i wytchnienia. Wysoki

mur otaczałby to miejsce, by nic nie przeszkadzało Ah-Cho w rozmyślaniach i odpoczynku.

Dwa lata dzieliły go od uczęszczania do tych marzeń. A teraz musiał tu siedzieć i tracić czas z powodu głupiego przypadku. Spędził już trzy tygodnie w więzieniu i każdy dzień oznaczał dla niego stratę 50 centów.

Ah-Cho miał 22 lata. Był pogodny, miał łagodne usposobienie i lubił się śmiać. Jego ciało było po azjatycku szczupłe, a twarz okrągła jak księżyc. Promieniowała z niej uprzejmość i życzliwość. Nigdy nie wywołał zamieszania, nigdy nie brał udziału w kłótniach i bójkach, ani też nie uprawiał hazardu. Umiał zadawać się małym. Cisza i odpoczynek w cieniu po upalnym dniu na plantacji bawełny dawały mu bezgraniczne zadowolenie. Mógł siedzieć godzinami, patrząc na jakiś kwiat i filozofując na temat tajemnic i zagadek bytu. Czapla na piaszczystym półkłępie wyrzeżała, błysk łusek latającej ryby, lub różano-perłowy zachód słońca nad laguną wprawiała go w taki zachwyt, że mógł zapomnieć o nużących dniach na plantacji i o okrutnej chłości Schemmera.

Karl Schemmer był brutalną bestią. Umiał wydobyć ostatki sił z tych pięciuset niewolników. Byli oni bowiem wszyscy niewolnikami tak długo, póki nie skończył się ich kontrakt. Schemmer postępował ostro, aby wydobyć z tych pięciuset spocynych ciał maksimum wysiłku i wysiłek ten przetworzyć w bawełnę puszystej, gotowej do wysiłku bawełny. Nigdy nie rozstawał się

z grubym, skórzanym batogiem, który przy lada okazji opadał na nagi grzbiet schyłego kulisa z dźwiękiem, podobnym do wystrzału. Ten dźwięk był najczystszy, kiedy Schemmer jechał wzdłuż pooranych brudami pól. W pierwszym roku kontraktu jednym uderzeniem pięści zabił on kulisa. Ale Chinčzyk nie pokazywał się francuskim władzom na Tahiti. Schemmer był im potrzebny. Musieli unikać jego niezadowolona, jak unikał trucizny stonóg, zających się w trawie lub pełzających cicho do usypionych domostw. Francuzi nie chcieli Schemmera drażnić. Uderzenie jego pięści miało przecież dla Kompanii wartość tysięcy dolarów.

Francuzi, pozbawieni instynktu kolonizatorskiego, byli zadowoleni, widząc rozwój angielskiej kompanii. Co z tego, że Chinčzyk umarł. Był to tylko Chinčzyk. Ponadto, umarł przecież od porażenia słonecznego, jak stwierdzili lekarze. Co prawda w całej historii Tahiti nikt nigdy nie umarł od porażenia słonecznego, ale doktor stwierdził ten fakt z całą pewnością. Dywidendy musiały być wypłacane, w przeciwnym wypadku jeszcze jedno niepowodzenie byłoby dodane do długiej serii niepowodzeń na Tahiti.

Nie sposób było ich zrozumieć, tych białych diabłów. Ah-Cho zastanawiał się nad tym, kiedy siedział w sali sądu, czekając na wyrok. Znał ich przecież kilku, wszyscy byli podobni do siebie, urzędnicy i oficerowie, wszyscy z Schemmerem włącznie. Ich myśli szły tajemniczymi drogami. Stawali się żli bez żadnej widocznej przyczyny i gniew ich był zawsze niebezpieczny. Chinčzyk nigdy nie mógł wiedzieć, co im się spodoba, a co wywoła burzę gniewu. Chwilami byli podobni do dzikich zwierząt. Najgorsza jednak była ich zdolność podporządkowania sobie wszystkiego, nawet żywołów. Tak, ci biali ludzie byli dziwni i niezwykli i byli diabłami, jak Schemmer.

Ah-Cho dziwił się, dlaczego tak długo nie ogłaszały wyroku. (d. c. n.)